

Jubileusz 70 urodzin
prof. Jerzego Zajadło

s. 11–13

Jubileusz w rytmie kina

s. 14–16

Liceum, które pomoże Ci
zobaczyć to, czego szukasz!

s. 17–25

GAZETA UNIwersytecka

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



Nr 9 (203) Listopad 2024
ISSN 1689-4723

09

Dzień Herberta
na Uniwersytecie Gdańskim

s. 8–10

JUBILEUSZ 70 URODZIN PROFESORA JERZEGO ZAJADŁO



W numerze

2-7 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

8-16 JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI

- 8-10 „Szukanie precyzyjnego języka, aby dotknąć istoty rzeczy” – o Zbigniewie Herbercie podczas Dnia Herberta na Wydziale Filologicznym UG rozmawiają słuchacze jego gdańskich wykładów
- 11-13 „Prawda wymaga, aby wyrażać ją prosto”. Jubileusz 70 urodzin prof. Jerzego Zajadło
- 14-16 Jubileusz w rytmie kina

17-27 NAUKA I EDUKACJA

- 17-25 Liceum, które pomoże Ci zobaczyć to, czego szukasz!
- 26-27 Etyka w limerykach

28-45 WYWIADY

- 28-34 Przytulne UGranie
Wywiad z dr Martą Tymińską
- 35-37 „Nauka zdecydowanie potrzebuje promocji i to promocji przemyślanej oraz odpowiedzialnej”
Wywiad z dr. Wacławem Kulczykowskim

- 38-41 Ludzie, kino, pasja
Wywiad z Tomaszem Pupaczem
- 42-45 UG ma jedyny w strukturze PZG Akademicki Klub Golfowy!
Wywiad z Tomaszem Aftańskim

46-53 KULTURA

- 46-47 Sukces Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego w Lizbonie!
- 48-49 Sztuczna obietnica sztucznej inteligencji
- 50-53 Dlaczego lubimy się bać? Magia horrorów w jesienne wieczory

54-55 STUDENCI I DOKTORANCI

- 54-55 Studenckie Otwarcie Roku 2024/2025 na Uniwersytecie Gdańskim

56-58 SPRAWY SPOŁECZNE

- 56-58 Smartfon – pomoc czy przeszkoda w studiowaniu?

59 KALEJDOSKOP SPORTOWY

60 KONKURSY

- 60 Krzyżówka uniwersytecka z nagrodami

Rada programowa:

dr hab. Arnold Kłonczyński (przewodniczący)
prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
prof. dr hab. Bernard Lammek
dr hab. inż. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
dr Wojciech Glac, prof. UG
dr Piotr Zieliński
mgr Magdalena Nieczuja-Goniszevska
mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Redaktorki:

Agnieszka Bień
Sylwia Dudkowska-Kafar
Agata Myszka

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

300 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Facebook:

GazetaUniwersytecka

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Mateusz Byczkowski/CKiP UG



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

RELACJA Z POSIEDZENIA SENATU UG

Przygotowania do obchodów 55-lecia uczelni, powołanie nowych członków rad oraz przedłużenie umowy dzierżawy to główne tematy posiedzenia Senatu Uniwersytetu Gdańskiego, które odbyło się 25 października 2024 roku.

Rektor UG **prof. dr hab. Piotr Stepnowski** rozpoczął spotkanie od wręczenia powołań przewodniczącym rad dyscyplin, kierownikom szkół doktorskich oraz członkom Rady Programowej „Gazety Uniwersyteckiej” (adresy WWW do pełnych list przewodniczących rad dyscyplin, kierowników szkół doktorskich i składu Rady Programowej „Gazety Uniwersyteckiej” podane są na końcu tekstu). Po zmianach w organizacji studiów trzeciego stopnia szkoły doktorskie wracają na wydziały. Oznacza to, że zamiast dotychczasowych 4 szkół będzie funkcjonować ich 11.

Po uroczystym mianowaniu Senat przeszedł do porządku obrad. Jako pierwsza sprawozdanie z roku akademickiego 2023/2024 przedstawiła rzeczniczka ds. postępowania etycznego nauczycieli akademickich **prof. dr hab. Mariola Bidzan**. W ubiegłym roku akademickim rzeczniczka zajęła się 12 sprawami, które dotyczyły konfliktów w relacjach: student – profesor i przełożony – pracownik, a także między nauczycielami akademickimi pracującymi na jednym wydziale. Znaczna część tych spraw została rozwiązana polubownie.

Profesor Mariola Bidzan zasygnalizowała, że wzrasta licz-

ba zgłoszeń od studentów ze spektrum autyzmu. Problemy wynikają często z nieporozumień. Rzeczniczka zapowiedziała m.in. podjęcie współpracy z Akademickim Centrum Wsparcia Psychologicznego oraz przygotowanie materiałów edukacyjnych związanych z tym tematem.

Następnie sprawozdanie z tego samego okresu przedstawiła już rzeczniczka ds. równego traktowania i przeciwdziałania mobbingowi **dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska, prof. UG**. Biuro Rzecznika w ubiegłym roku przeprowadziło blisko 70 interwencji indywidualnych, a także przygotowało szkolenia i materiały edukacyjno-promocyjne na temat swojej działalności. Profesor Kruczałak-Jankowska podkreśliła, że wiele zgłoszeń niestety opiera się na braku wiedzy prawnej o zjawisku mobbingu i dyskryminacji oraz braku znajomości praw i obowiązków pracowniczych. Zaproponowała, aby raz na jakiś czas zapoznawać pracowników z zasadami etyki nauczyciela akademickiego UG.

Na zakończenie prof. Joanna Kruczałak-Jankowska podziękowała za możliwość pełnienia funkcji rzeczniczki i powiedziała, że w związku z działalnością naukową podjęła decyzję o ustąpieniu z tego stanowiska. Nową rzeczniczką ds. równego traktowania i przeciwdziałania mobbingowi od 1 października 2024 roku jest **prof. dr hab. Ewa Łojkowska**.

Oba sprawozdania zostały zatwierdzone przez Senat jednomyślnie.

Senatorowie przyjęli także projekt uchwały w sprawie wniosku do Rady Miasta Gdańska o zmianę nazwy odcinka ulicy, przy którym znajdują się budynki należące do UG, z Jana Bażyńskiego na prof. Marii Janion jako formę uczczenia dorobku wybitnej humanistki, w związku z obchodami 55-lecia uczelni.

Następnie **dr hab. Łukasz Rudnicki, prof. UG**, chwilę wcześniej powołany na kierownika Szkoły Doktorskiej przy Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki, przedstawił wniosek o zatrudnienie **dr hab. Marcina Markiewicza** na stanowisku profesora uczelni w Międzynarodowym Centrum Teorii Technologii Kwantowych. Tożsamy wniosek w sprawie zatrudnienia **dr hab. Hanny Wolskiej** na Wydziale Prawa i Administracji zaprezentowała prodziekan ds. kształcenia WPIA, **dr hab. Małgorzata Balwicka-Szczyrba, prof. UG**. Senat jednomyślnie przyjął obie propozycje.

W związku z formalną niemożliwością kontynuowania mandatu członka Rady Uczelni przez **dr hab. Agnieszkę Chłoń-Domińczak, prof. SGH** oraz **prof. dr hab. Małgorzatę Omilanowską-Kiljańczyk** władze rektorskie zaproponowały dwoje kandydatów, którzy dołączyliby do Rady do końca jej kadencji, czyli do końca 2024 roku. Senat UG zatwierdził i wybrał kandydaty: **dr hab. Moniki Bąk, prof. UG** oraz rektora seniora Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego **prof. dr hab. Marcina Gruchały**.

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

Kanclerz Uniwersytetu Gdańskiego, **dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG**, przedstawiła projekt uchwały w sprawie przedłużenia dzierżawy gruntu należącego do Uniwersytetu Gdańskiego, położonego w Gdańsku-Oliwie, przy ul. Wita Stwosza. Warto dodać, że dzięki udanym negocjacjom stawka za metr kwadratowy w proponowanym projekcie uchwały wzrosła o 45% w porównaniu z wygasającą umową. Senat przyjął wniosek.

Prorektor ds. kształcenia, **dr Ewa Szymczak, prof. UG**, przedstawiła dwa projekty uchwały Senatu UG w sprawie ustalenia programu studiów podyplomowych Psychologia przywództwa w organizacjach oraz realizowanych w ramach programu Era-

smus Mundus Master Studies Chemical Innovation, Regulation and Sustainability (ChIRS), które będą prowadzone wspólnie z uczelniami z całej Europy. Senatorem UG jednogłośnie przyjęli oba wnioski.

Na koniec posiedzenia prof. Piotr Stepnowski zrelacjonował efekty rozmów z ministrem nauki, prezydium KRASP i z posiedzenia przewodnictwa KRUP. Organy reprezentujące uczelnie akademickie prowadzą dyskusje dotyczące nowelizacji ustaw, przyszłorocznego budżetu i zawartych w nim nakładów na naukę polską, a także w sprawie mechanizmu obligacji sprawiedliwościowych dla uczelni, które w ubiegłych latach otrzymały mniej środków niż inne uczelnie.

• **Przewodniczący rad dyscyplin:**
<https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl/news/files/attachments/node/7611/files/Przewodniczacy%20rad%20dyscyplin.pdf>

• **Kierownicy szkół doktorskich:**
<https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl/news/files/attachments/node/7611/files/Kierownicy%20Szkol%20Doktorskich%20.pdf>

• **Rada Programowa „Gazety Uniwersyteckiej”:**
https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl/news/files/attachments/node/7611/files/Rada%20Programowa%20%2C%2CGazety%20Uniwersyteckiej_.pdf

CKiP UG

PUBLIKACJA BADACZEK Z WYDZIAŁU HISTORYCZNEGO OTRZYMAŁA DOFINANSOWANIE Z PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II”

Program „Doskonała nauka II” Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wspiera realizację projektów prezentujących osiągnięcia naukowe, w tym najnowsze wyniki badań lub prac rozwojowych. Jednym z jego modułów jest wsparcie monografii naukowych (ich wydania lub tłumaczenia). Wśród laureatek konkursu zorganizowanego w ramach tego programu znalazły się dwie badaczki z Instytutu Historii Wydziału Historycznego UG: **dr Anna Żeglińska** i **dr Julia Możdżeń**, które otrzymały dofinansowanie na wydanie w języku angielskim publikacji *Archiwum rodowej pamięci. Kronika Albrechta*

Finka (1530) jako świadectwo tożsamości regionalnej.

Albrecht Fink, starosta ostródzki, nie tylko ugruntował pozycję społeczną swojego rodu, ale też – jako kronikarz – utrwalił najważniejsze wydarzenia z przełomowego okresu historii ziem pruskich. To właśnie za jego życia Prusy Zakonne zostały przekształcone w świeckie księstwo pozostające w stosunku lennym do Rzeczypospolitej. Badaczki zwracają uwagę, że szeroki kontekst działalności kronikarza rzadko bywa znany, tymczasem wiele źródeł pisanych daje świadectwo jego społecznej i politycznej aktywności.

Uzyskane dofinansowanie, w kwocie 70 378,00 zł, pozwoli wprowadzić do obiegu międzynarodowego rezultaty badań zarówno w zakresie historii rodów wschodniopruskich i archiwów rodowych, jak i dziejopisarstwa pruskiego – w tym gdańskiego. Właśnie stąd bowiem kronikarz czerpał źródła historyczne, które posłużyły mu do spisania własnej kroniki.

Więcej o programie „Doskonała nauka II”: <https://www.gov.pl/web/nauka/doskonala-nauka-ii>

oprac. Karolina Żuk-Wieczorkiewicz
CKiP UG

PIERWSZE POSIEDZENIE KRUP NOWEJ KADENCJI I JUBILEUSZOWY MEDAL UMCS DLA REKTORA UG

Pierwsze w tej kadencji posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich odbyło się 22 października br. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Obrady poprowadził przewodniczący KRUP, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, rektor UG.

Przewodniczący powitał wśród obradujących byłą przewodniczącą KRUP, a obecnie przewodniczącą Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **prof. dr hab. Bogumiłę Kaniewską**, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, i zadeklarował konstruktywne wsparcie zgromadzenia KRUP dla działań KRASP.

Rektorzy przybyli do Lublina w związku z inauguracją obchodów jubileuszu 80-lecia UMCS. Gospodarz spotkania, rektor UMCS, **prof. dr hab. Radosław Dobrowolski**, podczas posiedzenia przedstawił im osiągnięcia społeczności akademickiej tego uniwersytetu.

Zgodnie z planowanym porządkiem posiedzenia rektorzy zaopiniowali pozytywnie kandydatury na przewodniczących komisji

KRUP w kadencji 2024–2028. Uniwersyteckiej Komisji Kształcenia Przewodniczyć będzie **prof. dr hab. Joanna Wójcik** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Uniwersyteckiej Komisji Umiejędzynarodowienia – **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler**, **prof. UG** (Uniwersytet Gdański), Uniwersyteckiej Komisji Finansów – **dr hab. Zbigniew Bukowski**, **prof. UKW** (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), a Uniwersyteckiej Komisji Nauki – **prof. dr hab. Zbigniew Lalak** (Uniwersytet Warszawski). Komisje mają za zadanie wspierać działania KRUP w określonych obszarach. Nowo wybrani przewodniczący komisji przedstawili plany działań na najbliższą kadencję.

Przez aklamację przyjęto również uchwałę o nadaniu prof. Bogumile Kaniewskiej tytułu Honorowej Przewodniczącej KRUP.

W dalszej części obrad zgromadzenie KRUP przyjęło poprawki w regulaminach KRUP i poszczególnych komisji, a także omówione zostały kwestie zwiększenia dotacji na Narodowe Centrum Nauki,

sposobu i wysokości finansowania szkolnictwa wyższego, niewłaściwego wydawania wiz, trwającej ewaluacji i jej funkcjonowania w przyszłości oraz proponowanych zmian w ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Po zakończeniu części plenarnej posiedzenia rektorzy spotkali się z ministrem nauki **Dariuszem Wieczorkiem**, z którym rozmawiali o problemach szkolnictwa wyższego.

Dzień później, 23 października, odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego i obchodów 80. rocznicy powołania Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W jej trakcie prof. dr hab. Piotr Stepnowski, rektor UG i przewodniczący KRUP, odebrał z rąk rektora UMCS, prof. dr hab. Radosława Dobrowolskiego, jubileuszowy, limitowany medal zaprojektowany przez **dr. Radosława Skórę**.

**Magdalena
Nieczuja-Goniszevska
rzeczniczka prasowa UG**

WYDAWNICTWO UG OTRZYMAŁO NAGRODĘ GAUDEAMUS ZA KSIĄŻKĘ DR HAB. ANNY PANER

Podczas Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego otrzymało prestiżową nagrodę Gaudeamus, przyznaną przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, za publikację *Księżęta i królowie czescy. Przemysłidzi 872–1306. Dzieje polityczne*, autorstwa **dr hab. Anny Paner**. Książka

jest kontynuacją opowieści o dziejach pierwszej czeskiej dynastii, którą dr hab. Anna Paner napisała w 2008 roku – została uzupełniona wynikami nowych badań i poszerzona o wydarzenia z lat 1278–1306.

Nagroda Gaudeamus, przyznawana corocznie przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, promuje najwyższe standardy edy-

torskie oraz wzmacnia prestiż polskich wydawnictw akademickich, przyczyniając się do wzrostu ich znaczenia na rynku książek naukowych. Nagrodę wręczono podczas uroczystej ceremonii na Targach Książki w Krakowie w dniu 24 października 2024 roku.

MJ/CKiP UG

DOFINANSOWANIE DLA UG W RAMACH KONKURSU COARA BOOST CASCADE FUNDING

Uniwersytet Gdański otrzymał grant w wysokości 60 tys. euro w ramach pierwszej edycji konkursu CoARA Boost Cascade Funding. CoARA – Coalition for Advancing Research Assessment – to międzynarodowa koalicja zrzeszająca ponad 700 organizacji badawczych, agencji finansujących oraz organów oceniających z całego świata, zaangażowanych w reformę metod i procesów oceny badań naukowych, naukowców i instytucji badawczych.

Uniwersytet Gdański dołączył do koalicji CoARA w 2023 roku jako

pierwszy uniwersytet klasyczny w Polsce. W czerwcu 2024 roku przyjęty został CoARA Action Plan – plan działań na lata 2024–2028 zmierzających do poprawy systemu oceny badań naukowych i kadry akademickiej. W założonych działaniach, mających na celu wypracowanie kompleksowego, rzetelnego, transparentnego i uwzględniającego specyfikę poszczególnych dyscyplin naukowych systemu ewaluacji, kluczową rolę odgrywa czynnik ekspercki, w tym powołanie na poszczególne wydziałach rad ekspertów,

co rozpoczęło się w bieżącym roku akademickim.

Finansowanie w ramach CoARA Boost Cascade Funding przewidziane jest na 12 miesięcy; pozwoli ono na niezwłoczne wdrożenie części zaplanowanych działań.

Uniwersytet Gdański otrzymał dofinansowanie jako jedna z 25 instytucji naukowych. Do konkursu zakwalifikowały się 63 wnioski.

**Magdalena
Nieczuja-Gonisewska
rzeczniczka prasowa UG;
oprac. Dorota Rybak/CKiP UG**

UNIwersytet GDAŃSKI JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ MEDIALNYCH UCZELNI W POLSCE

Uniwersytet Gdański znajduje się na 103 miejscu listy 500 najsilniejszych marek w Polsce według rankingu Top Marka 2024, największego badania obecności firm w polskich mediach. Wśród uczelni UG uplasował się na 7 miejscu w całej Polsce i jest jedyną pomorską uczelnią uwzględnioną w rankingu.

Uniwersytet Gdański znalazł się też na 4 miejscu pod względem tzw. indeksu sentymentu, czyli wydziwisku publikowanych treści. Powstaje on na podstawie skali od –10 do 5, gdzie –10 oznacza materiał całkowicie negatywny, 5 w pełni pozytywny, a 1 – neutralny. Średnia indeksu ze wszystkich materiałów opublikowanych o UG na przestrzeni ostatniego roku to 2,13, co oznacza, że wzmianki o naszej uczelni są w dużej mierze pozytywne.

Spośród uczelni wyższy indeks sentymentu mają tylko Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska i Uniwersytet Wrocławski.

Bardzo ważnym współczynnikiem branym pod uwagę podczas zestawienia był impact, czyli szacowane dotarcie informacji o marce. Oblicza się go na podstawie danych o zasięgu mediów, w których ukazały się wzmianki o marce. W przypadku Uniwersytetu Gdańskiego impact wynosi ponad 270 mln, co oznacza, że od lipca 2023 roku do czerwca 2024 roku informacje na temat UG uzyskały ponad ćwierć miliarda unikalnych wyświetleń.

To właśnie wysoki impact i indeks sentymentu sprawiły, że UG znalazł się na 103 miejscu na liście 500 najbardziej medialnych marek w Polsce.

Wśród wydarzeń Uniwersytetu Gdańskiego z ubiegłego roku akademickiego, które przyciągnęły największą uwagę dziennikarzy, znalazło się nadanie tytułu doktora honoris causa UG Oldze Tokarczuk oraz kolejna duża kampania oceanograficzna statku UG r/v „Oceanograf”. Jak zwykle duże zainteresowanie wzbudziły także wyniki rekrutacji na studia i zakwaterowanie dla studentów.

Aby stworzyć ranking Top Marka, przeanalizowanych zostało ponad 1,4 mln materiałów prasowych, 11,9 mln publikacji internetowych oraz 18,2 mln wpisów w mediach społecznościowych. Wyniki zostały opublikowane w magazynie „Press”. Zestawienie zostało przygotowane przez magazyn „Press” oraz Instytut Monitorowania Mediów.

MJ

SZKOŁA ATEŃSKA WRACA NA WYDZIAŁ EKONOMICZNY

24 października br. na Wydziale Ekonomicznym odsłonięto, nawiązujący do sztuki renesansu, ducha akademii, a także tradycji WE, mural *Szkoła Ateńska 2024*. Dzieło zaprojektowane przez dyplomanta Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku **Erika Reinvalda** to efekt pracy sześciu młodych malarzy. Mural uroczyście odsłanili rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, wiceprezydentka Soportu **Magdalena Cieślik**, **dr hab. Monika Bąk**, **prof. UG** oraz Erik Reinvald.

– *Cieszę się, że Wydział Ekonomiczny ponownie zdobi mural nawiązujący do najwybitniejszego dzieła renesansu* – powiedział rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**. – *To piękna alegoria tego, czym chcemy, aby uniwersytet nadal był. Postępująca techno-*

kracja sprawia, że zapominamy, iż misją uczelni jest nie tylko kształcenie i nie tylko prowadzenie badań naukowych, ale przede wszystkim kultywowanie myśli, otwartości, jasności głowy, pochwały samodoskonalenia. To właśnie o tym wszystkim przypomina nam ten obraz.

Pierwszy mural nawiązujący do dzieła Rafaela Santiego na ścianie WE powstał w latach 80. XX wieku; podobnie jak teraz było to dzieło dyplomantów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Ich projekt zdobił ścianę budynku przez ponad 30 lat. Jednak w ostatnich latach był już bardzo zniszczony, a następnie został zasłonięty w trakcie ocieplania budynku. Pomysłodawczynią stworzenia drugiego muralu była **dr hab. Monika Bąk**, **prof. UG**.

Studenci z Wydziału Malarstwa ASP blisko trzy tygodnie intensywnie pracowali na rusztowaniach przy budynku WE. Do stworzenia muralu wykorzystali technikę suchego fresku, której nauczyli się w Pracowni Malarstwa Ściennego i Witrażu ASP w Gdańsku. Jak zapewniają, ich interpretacja Szkoły Ateńskiej będzie zdobić budynek WE przez kolejne 30 lat.

Projekt muralu: Erik Reinvald
Wykonawcy: Erik Reinvald, Kateryna Bisharieva, Antoni Walas, Agnieszka Lewandowska, Dawid Janiak, Justyna Rudzińska
Opieka artystyczna: prof. Jacek Zdybel, as. Przemysław Garczyński

MJ/CKiP UG

STUDENT UG PAWEŁ GOŁONKO ZWYCIĘZCĄ PIERWSZEJ EDYCJI SEA-EU FILM FESTIVAL!

Film krótkometrażowy *Metal-Girl*, nakręcony przez studenta wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej UG, **Pawła Gołonko**, zdobył główną nagrodę na SEA-EU Film Festival, wydarzeniu zainicjowanym przez Uniwersytet w Splicie.

– *Film opowiada o dziewczynie, która odkrywa, że może przyciągać metalowe przedmioty, i to akurat w momencie, gdy jej dawna miłość powraca do szkoły. Dziewczyna próbuje okiełznać nową moc oraz zrozumieć swoje uczucia do chłopaka* – mówi Paweł Gołonko.

Metal-Girl zgłębia żywe i burzliwe emocje okresu dojrzewania, ukazuje też towarzyszącą mu

niezręczność, podekscytowanie i nieprzewidywalność. Głównym motywem jest samoakceptacja. Podczas tworzenia filmu nie brakowało wyzwań. Ze względu na bardzo ograniczony budżet reżyser i jego zespół musieli wykonać się pomysłowością, zwłaszcza podczas przedstawiania supermocy głównej bohaterki.

W festiwalu mogli wziąć udział młodzi filmowcy ze wszystkich 9 uczelni SEA-EU. To dla nich świetna okazja, aby nie tylko wyrazić siebie, ale także zobaczyć, nad czym pracują ich rówieśnicy z innych europejskich krajów. Lista filmów, które zakwalifikowały się do Przeglądu Filmów SEA-EU w Splicie:

- *Metal-Girl* (Gdańsk) – nagroda główna,
- *L'écologie en vers* (Brest),
- *L-Għarusa* (Malta),
- *CHAOS* (Gdańsk),
- *RADNA NEDJELJA* (Split),
- *Beyond the River* (Gdańsk),
- *Stempel* (Gdańsk),
- *Cavador* (Algarve),
- *The Sound* (Algarve),
- *Beyond the boundaries of the frame* (Gdańsk),
- *Stranded in Kazakhstan* (Kiel).

Już niedługo w chorwackiej uczelni odbędzie się pokaz 11 zwycięskich filmów, z których aż 5 powstało na UG.

MJ/CKiP UG

WYNIKI TRZECIEJ EDYCJI AKADEMICKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO UG. TE PROJEKTY ZOSTANĄ ZREALIZOWANE W PRZYSZŁYM ROKU!

W trzeciej edycji Akademickiego Budżetu Obywatelskiego UG społeczność akademicka UG wybierała spośród 16 pomysłów – 9 w puli projektów pracowniczych oraz 7 w kategorii propozycji studentów i doktorantów UG. O wynikach po raz pierwszy decydowały punkty przyznane poszczególnym projektom, które zostały ustalone (na podstawie liczby uzyskanych głosów) według systemu wagowego, co miało na celu wyrównanie szans wszystkich uczestników konkursu. Bez uwzględnienia wag mniejsze jednostki miały utrudnione zadanie w pozyskaniu finansowania swoich propozycji.

Wśród projektów pracowniczych zwyciężył pomysł **dr. Wacława Kulczykowskiego** pt. „Multimedialne studio na Historycznym” – zagłosowało na niego 277 osób, co przełożyło się na 1532 punkty. Inicjatywa zakłada uruchomienie w gmachu Wydziału Historycznego niewielkiego studia filmowo-nagraniowego, służącego do realizowania wideo-wywiadów, vlogów, podcastów oraz streamingów. Koszt projektu to 50 tys. zł.

Na miejscu drugim (1430 punktów/413 głosów) w gronie projektów pracowniczych uplasował się pomysł autorstwa **Aleksandry Hołomej**, pracującej w Biurze Dziekana Wydziału Filologicznego. Koszt projektu pt. „Kompozytowe siedziska na stopniach na dziedzińcu pomiędzy Rektorem a gmachem Neofilologii” to nieco ponad 40 tys. zł. Warto dodać, że projekty autorstwa Aleksandry Ho-

łomej zajęły I lub II miejsce w każdej z trzech dotychczasowych edycji ABO UG.

W kategorii projektów studenckich najlepszy (3252 punkty/1318 głosów) okazał się pomysł **Emilii Paszkowskiej** – studentki Wydziału Ekonomicznego. Projekt pt. „Komnata Tajemnic – pokój gier planszowych i fabularnych w BUG-u”, wyceniony na kwotę ponad 34 tys. zł, przewiduje zakup gier planszowych oraz fabularnych (ttRPG) wraz z niezbędnym oświetleniem, nagłośnieniem oraz umeblowaniem. Już niedługo jedno z pomieszczeń zlokalizowanych na parterze Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego zamieni się w strefę gier i rozrywki dla studentów oraz pracowników naszej uczelni.

Drugim z wybranych do realizacji pomysłów studenckich jest projekt autorstwa **Mikołaja Kornackiego** – studenta Wydziału Historycznego – o nazwie „Przystań w BUG – aranżacja tarasu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego” (3000 punktów/1236 głosów). Koszt projektu opiewa na nieco ponad 43 tys. zł. Celem jest stworzenie przyjaznej przestrzeni relaksu, w której studenci, pracownicy oraz mieszkańcy będą mogli odpocząć i miło spędzić czas wolny. W ramach projektu planowane jest wyposażenie tarasu w stoliki i wygodne fotele oraz kolorowe parasole i leżaki. Aranżację uzupełnią donice z kwiatami. Projekt ten jest kontynuacją wybranego w tym roku przez społeczność akademicką naszej uczelni w konkursie Zielony

Uniwersytet projektu „Ogród Społeczny Zielona Przystań w BUG”.

Na projekty III edycji ABO UG zagłosowało w sumie 4261 osób, z czego 985 uczestników głosowania stanowili pracownicy (frekwencja blisko 30%), a 3276 osób to studenci i doktoranci (frekwencja blisko 15%). Ogólna frekwencja głosowania wyniosła 16,5%.

– *Łącznie uczestnicy konkursu Akademickiego Budżetu Obywatelskiego UG oddali na projekty prawie osiem tysięcy sto głosów, w tym na pomysły pracownicze niemal dwa tysiące, a na inicjatywy studenckie ponad sześć tysięcy głosów. Jednocześnie wypełniono ponad czterysta pięćdziesiąt ankiet ewaluacyjnych, z których wnioski i uwagi posłużą organizatorom do przeanalizowania zasadności wprowadzenia dalszych zmian w regulaminie i przebiegu konkursu* – informuje koordynator ds. ABO UG, **Piotr Szpajer**.

Warto również odnotować, że na projekty ABO UG w dotychczasowej, trzyletniej historii konkursu zagłosowało łącznie blisko 15 tys. przedstawicieli naszej społeczności akademickiej.

Realizacja konkursu nie byłaby możliwa bez pomocy i zaangażowania pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. W organizację zaangażowały się m.in. Centrum Eksploatacji Nieruchomości, w tym Dział Obiektów Dydaktycznych, Centrum Informatyczne na czele z zastępcą dyrektora Centrum, **Marcinem Białkiem**, oraz Centrum Komunikacji i Promocji.

MJ i PS

„Szukanie precyzyjnego języka, aby dotknąć istoty rzeczy”

**O ZBIGNIEWIE HERBERCIE PODCZAS DNIA HERBERTA
NA WYDZIALE FILOLOGICZNYM UG ROZMAWIAJĄ
SŁUCHACZE JEGO GDAŃSKICH WYKŁADÓW**

Herbert antyczny, Herbert romantyczny, Herbert gdański, Herbert – bard, Herbert – wykładowca, wreszcie Herbert – żywy człowiek – o różnych twarzach wybitnego poety rozmawiano podczas Dnia Herberta na Wydziale Filologicznym UG. Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego odsłonięcia tablicy upamiętniającej Zbigniewa Herberta



Fot. Mateusz Byczkowski/CKiP UG

JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI



Uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej Zbigniewa Herberta

Fot. Mateusz Byczkowski/CKiP UG

Inicjatorką Dnia Herberta, który odbył się 29 października 2024 roku, była **prof. dr hab. Małgorzata Książek-Czermińska**, według słów dziekana Wydziału Filologicznego **dr hab. Małgorzaty Jarmułowicz**, **prof. UG** „strażniczka pamięci o gdańskim Herbercie”. Tablica upamiętniająca poetę, do niedawna znajdującą się w gmachu Biblioteki UG, zawisała w budynku Wydziału Filologicznego, na ścianie przy auli 1.43, w której w roku akademickim 1973/1974 Zbigniew Herbert prowadził zajęcia dotyczące sztuki przekładu. – *Odsłonięcie tablicy dokumentującej to zdarzenie tworzy pamięć miejsca –*

podkreśliła prof. Książek-Czermińska.

– *Dlaczego dziś warto czytać Herberta? Jeśli miałabym wskazać jeden powód, powiedziałabym: Herbert – niezależność myślenia –* mówiła **dr hab. Magdalena Horodecka**, **prof. UG**, główna organizatorka uroczystości, po zaproszeniu licznie zgromadzonych gości do auli na część konferencyjną wydarzenia. W jej trakcie **dr hab. Bogdan Burliga**, **prof. UG** z Zakładu Filologii Klasycznej wygłosił wykład zatytułowany „*Pudełko zwane wyobraźnią*”: *rzecz o antyku Zbigniewa Herberta*, w którym opowiedział o inspiracjach kulturą starożyt-

ną, zwłaszcza grecką, widocznych w twórczości poety i o wyjątkowości spojrzenia Herberta na antyk: – *W poznawaniu historii ważne było dla poety stawianie pytań natury egzystencjalnej –* powiedział prof. Burliga. – *Tutaj pomocna byłaby jego własna wypowiedź, że studiowanie przeszłości powinno prowadzić czytelnika, adepta, do poznawania doświadczeń innych, umożliwiając tym samym uniwersalne współczucie – takie, jakie podmiot liryczny okazuje w wielu wierszach.*

Profesor Burliga zwrócił uwagę na fakt, że spojrzenie Herberta na antyk nie było spojrzeniem etycznym, czyli z zewnątrz, ale



Część konferencyjna Dnia Herberta

Fot. Mateusz Byczkowski/CKiP UG



Tablica upamiętniająca
Zbigniewa Herberta

Fot. Mateusz Byczkowski/CKiP UG

emicznym – wewnętrznym, wpi-
sującym poetę w świat starożyt-
ny: Herbert w swych utworach
nie przyglądał się starożytności
oczami współczesnego człowie-
ka, lecz patrzył na współczesność
oczami człowieka starożytnego.

Podczas rozmowy panelowej,
prowadzonej przez **dr. hab. Zbi-
gniewa Kaźmierczyka, prof. UG**,
o swoich doświadczeniach
związanych z Herbertem – wy-
kładowcą opowiedziało troje
uczestników zajęć prowadzonych
przez poetę na UG w roku aka-
demickim 1973/1974: prof. Małgo-
rzata Książek-Czermińska, **prof.**
dr hab. Kazimierz Nowosielski
i **prof. dr hab. Ryszard Horodec-
ki**. Profesor Książek-Czermińska
i prof. Nowosielski wspominali, że
dla wielu studentów zetknięcie
się z Herbertem – nauczycielem
było pewnym rozczarowaniem:
oczekiwali spotkania z poetą,
doświadczenia wzmoczenia mor-
alnego i uniesienia płynącego
z obcowania z wielką osobowością,
a stanęli oko w oko z drobiazgo-
wym akademikiem, prowadzącym

szczegółowe wykłady dla specjali-
stów w zakresie przekładu dzieła
literackiego, głównie w obszarze
języków romańskich. Profesor Ry-
szard Horodecki, fizyk kwantowy,
ale także poeta – autor tomiku
wierszy *Sum ergo cogito* – pamię-
ta z kolei swój udział w zajęciach
Zbigniewa Herberta jako spełnie-
nie licealnych marzeń.

– *Dlaczego Herbert jest mi tak
bliski?* – pytał prof. Horodecki.
– *Ponieważ szuka precyzyjnego
języka, aby dotknąć istoty rzeczy.
Ale jest świadom, że graniczny
opis rzeczy określa język Heisen-
berga, język kwantowy.*

Na zakończenie Dnia Herberta
odbył się maraton czytania jego
poezji. Wzięło w nim udział ponad
50 osób. Publiczność i recytujący
wypełnili gościnne wnętrza Bi-
blioteki Humanistycznej na Wy-
dziale Filologicznym. Wśród re-
cytujących znaleźli się uczniowie
szkół średnich, pracownicy uni-
wersytetu i przede wszystkim –
studenci i studentki.

– *Wysłuchaliśmy prawie trzy-
dziestu wierszy poety, które sa-*

*modzielnie wybrali uczestnicy –
mówi prof. Magdalena Horodec-
ka. – Pozwoliło to dostrzec wciąż
żywe nuty tej poezji. Recytujący
wskazywali na ironię, zaskaku-
jące koncepty poetyckie, współ-
czucie i melancholijność obecne
w twórczości Herberta. Wierzę, że
maraton czytania poezji pełni
wiele funkcji. Po pierwsze, po-
zwala w pełni docenić brzmienie
mistrzowskiego, niebanalnego
użycia polszczyzny, które odnaj-
dujemy w dobrej poezji. Po dru-
gie, uczy sztuki występowania
przed publicznością, dodaje od-
wagi i pewności siebie. Po trzecie
wreszcie, integruje społeczność
akademicką, pozwala się bliżej
poznać. W mniej oficjalnych oko-
licznościach łatwiej o dzielenie się
pasjami i zawiązywanie nowych
znajomości. Dzięki temu czujemy
się na uczelni jak u siebie, wśród
osób o zbliżonych zainteresowa-
niach i podobnej wrażliwości.*

Dorota Rybak
Centrum Komunikacji
i Promocji UG

„Prawda wymaga, aby wyrażać ją prosto”

JUBILEUSZ 70 URODZIN PROF. JERZEGO ZAJADŁO

Wybitny teoretyk i filozof prawa, członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, twórca gdańskiej szkoły filozofii prawa, autor licznych publikacji naukowych i tekstów publicystycznych, popularyzator wiedzy prawniczej, ceniony pedagog i obrońca praw obywatelskich – prof. Jerzy Zajadło obchodził 70 urodziny. Uroczystość z tej okazji odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego



Profesor Jerzy Zajadło

Fot. Tomasz Nowicki

– Pan profesor należy do najwybitniejszych i najslawniejszych uczonych z naszego uniwersytetu, o nieporównywalnym dorobku zarówno naukowym, jak i popularyzatorskim – mówił rektor UG **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**.

– Jest osobą niezwykle zaangażowaną w bieżące sprawy, w tym sprawy wagi państwowej: działalność w imię dobra wspólnego, obronę konstytucjonalizmu, budowę demokratycznego państwa prawa. Prezentuje postawę uczonego na wskroś odważnego, zabierającego niejednokrotnie głos w ważnych dla państwa demokratycznego sprawach, za co z całego serca chciałbym w imieniu całej społeczności akademickiej podziękować.

Rektor UG prof. Piotr Stepnowski wyraził także głęboką radość i wdzięczność za to, że mimo otrzymania „stypendium ZUS-u” prof. Jerzy Zajadło zgodził się pozostać jeszcze dwa lata na UG, a co więcej – jak podkreślił dziekan WPIA UG **dr hab. Wojciech Zalewski, prof. UG** – kierować także szkołą doktorską, która w bieżącym roku akade-



Przemówienie rektora UG prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. Tomasz Nowicki



Przemówienie dziekana WPIA UG prof. Wojciecha Zalewskiego

Fot. Tomasz Nowicki

mickim wraca w mury wydziału. W uznaniu wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej, wyjątkowego zaangażowania w rozwój Uniwersytetu Gdańskiego, odważnego prezentowania postawy uczonego oraz budowania pozytywnego wizerunku naszej Alma Mater rektor UG odznaczył prof. Jerzego Zajadło **złotym medalem Uniwersytetu Gdańskiego *Doctrinae Sapientiae Honestati***.

– *Wkład profesora Jerzego Zajadło w curriculum Wydziału Prawa i Administracji jest nie do przecenienia* – stwierdził dziekan WPIA prof. Wojciech Zalewski. – *Ajschylos powiedział, że prawda wymaga, by wyrażać ją prosto. Profesor ma tę zdolność, że o trudnych i skomplikowanych sprawach mówi językiem prostym i zrozumiałym. Jego wkład w kształtowanie umysłów prawniczych, ale też świadomości spo-*

łecznej na temat tego, czym jest prawo i jak ważna jest niezależność sądownictwa, jest nie do przecenienia.

List okolicznościowy dla jubilatę przekazał m.in. minister sprawiedliwości prof. Adam Bodnar, który nie mógł osobiście wziąć udziału w uroczystości. Gratulacje, słowa uznania i najlepsze życzenia pod adresem profesora skierowały również prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dulciewicz, prezydent Miasta Gdyni Aleksandra Kosiorek oraz prezydent Miasta Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim. Prezydent Aleksandra Dulciewicz, wspominając liczne zasługi prof. Jerzego Zajadło dla Gdańska, w tym jego zaangażowanie w powstanie Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, odznaczyła go **Medalem Prezydenta Miasta Gdańska**.

Podczas uroczystości odznaczenia przekazali jubilatowi

również przedstawiciele palestry. Naczelna Rada Adwokacka uhonorowała prof. Zajadło **odznaką Adwokatura Zasłużonym** za wybitne osiągnięcia naukowe i publicystyczne w dziedzinie kształtowania i stosowania prawa oraz działalność publiczną w obszarze praw i wolności obywatelskich realizującą cele Adwokatury określone w jej dewizie „Wierność Polsce, ochrona praw i wolności obywatelskich, pomoc potrzebującym”. W imieniu prezesa NRA **adw. Przemysława Rosatiego** odznaczenie wręczyli **adw. Andrzej Zwara** (były prezes NRA), **adw. Jerzy Glanc** i dziekan Pomorskiej Izby Adwokackiej **adw. Bartosz Golejewski**. Mecenas Andrzej Zwara, prezes Biblioteki Palestry, w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na zasługi prof. Jerzego Zajadło w kształceniu adwokatów, podkreślił jego wkład w rozwój serii wydawniczej



Na dole, od lewej: prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz, prezydent Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydent Gdyni Aleksandra Kosiorek, posłanka do Parlamentu Europejskiego dr Magdalena Adamowicz, rektor UG prof. Piotr Stepnowski

Fot. Tomasz Nowicki

Horyzonty Filozofii Prawa. Z kolei dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku **r.pr. Magdalena Witkowska** wręczyła **złotą odznakę „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”**.

Portret naukowy prof. Jerzego Zajadło przybliżył **dr hab. Sebastian Sykuna, prof. UG**. Kulminacyjnym momentem uroczystości było wręczenie profesorowi książki jubileuszowej, która w tym przypadku przybrała postać dwóch ksiąg. Pierwsza z nich *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło* (red. Kamil Zeidler, Sebastian Sykuna, Joanna Kamień, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Wolters Kluwer, Gdańsk – Warszawa 2024, ss. 948) zawiera teksty 97 autorów ofiarowane jubilatowi, druga pt. *A quo. Pisma wybrane Profesora Jerzego Zajadło* (red. Sebastian Sykuna, Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Wydaw-

nictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Wolters Kluwer, Gdańsk – Warszawa 2024, ss. 512) to wybór prac prof. Zajadło z okresu całej jego aktywności naukowej, na którą składa się 35 tekstów reprezentatywnych dla podejmowanej przez jubilata tematyki. Książki wręczył prof. Jerzemu Zajadło Komitet Redakcyjny w składzie: **dr Magdalena Glanc-Żabietowicz, dr Karol Gregorczyk, dr Joanna Kamień, dr Jarosław Niesiołowski, mgr Wojciech Jankowski, mgr Przemysław Rybiński, dr Paweł Sut, dr hab. Sebastian Sykuna, prof. UG, dr hab. Tomasz Widłak, prof. UG, dr hab. Maciej Wojciechowski, prof. UG, prof. dr hab. Kamil Zeidler**. O idei wydania dwóch ksiąg opowiedział **prof. dr hab. Kamil Zeidler**, kierownik Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, która była głównym

organizatorem jubileuszu. Profesor Zeidler podziękował także mecenasom, którzy wsparli wydanie książki i organizację jubileuszu. Następnie głos oddano jednemu z recenzentów książki jubileuszowej, **prof. dr hab. Stanisławowi Waltosowi**.

W drugiej części uroczystości odbyło się krótkie seminarium naukowe, któremu przewodniczył **dr hab. Bartosz Wojciechowski, prof. UŁ**, a referaty wygłosili: **prof. dr hab. Władysław Czaplinski, prof. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki** oraz **prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski**. Jubileuszowi towarzyszyła wystawa książek i innych prac prof. Jerzego Zajadło, zorganizowana w Bibliotece Prawnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

**Joanna Kamień
Dorota Rybak**

Jubileusz w rytmie kina

Z okazji jubileuszu 30-lecia działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego UG „Miłość Blondynki” 18 października 2024 roku odbył się Koncert Muzyki Filmowej „W rytmie kina”. Wydarzenie, dofinansowane ze środków Miasta Gdańska, było okazją do celebracji trzech dekad historii klubu i tworzących go ludzi oraz do zaprezentowania się na jednej scenie wszystkich grup muzycznych Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator”, które połączyła muzyka filmowa



Fot. Dawid Kopaniszy

Podczas uroczystości jako pierwszy głos zabrał kierownik Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” – Michał Biełuszko, który w podziękowaniu za lata owocnej pracy i wkład w propagowanie kultury filmowej symbolicznie przekazał Dyskusyjnemu Klubowi Filmowemu odrestaurowane

i spersonalizowane fotele kinowe z życzeniami dalszego rozwoju i sukcesów. Następnie na scenę zaproszona została prorektor ds. studenckich, prof. Urszula Patocka-Sigłowa, która w imieniu Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Piotra Stepnowskiego, wręczyła Tomaszowi

Pupaczowi – przewodniczącemu DKF-u i zastępcy kierownika ACK UG – Nagrodę Rektora za osiągnięcia w pracy zawodowej. Na uroczystości nie zabrakło także reprezentacji Polskiej Federacji DKF-ów. Organizacja ta wystosowała do gdańskiego DKF-u list gratulacyjny, który na ręce jego zału-

JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI



Oficjalna część uroczystości

Fot. Dawid Kopaniszyn

zonych członkiń – Wandy Dittrich i Agnieszki Grzegowskiej – złożyła Agnieszka Skoczek, członkini Rady Polskiej Federacji DKF-ów.

Na koniec głos zabrał Maximilian Kieturakis – przewodniczący Komisji Kultury Rady Miasta Gdańska oraz przewodniczący Komisji Nagrody Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury, który wręczył Tomaszowi Pupaczowi Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury.

Po gratulacjach przyszedł czas na muzyczne widowisko. Scenę

przejęły trzy formacje muzyczne ACK UG: Gdańska Orkiestra Akademicka prowadzona przez Marcina Janka, Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją Anety Majdy oraz Studio Wokalne UG przygotowane przez Krzysztofa Majdę, który również wystąpił na scenie w roli solisty. Grupom artystycznym towarzyszył zespół instrumentalny w składzie: Ariel Suchowiecki, Paul Rutschka i Łukasz Łapiński.

Koncert rozpoczęły doskonale znane hity, których wspólnym mia-

nownikiem byli superbohaterowie – brawurowo wykonany przez orkiestrę temat z *Mission Impossible* oraz temat z kultowego *Janosika*, pięknie zaaranżowany na zespół wokalny oraz sekcję rytmiczną i smyczkową utwór *Kiss from a Rose* z *Batmana*, czy wreszcie – bondowski *GoldenEye*, wyśpiewany przez Joannę Kovacs. Część o męskich bohaterach zakończyła premierowo wykonana, różnorodna stylistycznie wiązanka hitów z polskich seriali, w której wybrzmiały tematy z *07 zgłoś się*, *Stawki większej niż*



Gdańska Orkiestra Akademicka

Fot. Dawid Kopaniszyn



Akademicki Chór UG

Fot. Dawid Kopaniszyn

życie i *Vabanku*. W dalszej części koncertu nie zabrakło świeżo zaranżowanych kompozycji bardzo dobrze znanych z bajek – lirycznej piosenki *Jestem twoją bajką* z Akademii Pana Kleksa, chóralnej zabawy z motywem przewodnim z *Różowej pantery* i mocnego wykonania *Circle of life* z solo Krzysztofa Majdy i szlachetnym brzmieniem Akademickiego Chóru UG. W ostatniej części koncertu pojawiły się utwory bardziej współczesne – roztańczone *Dance the Night* z *Barbie*, czy też *Stand up* z *Harriet*, który dzięki niesamowitemu głosowi Michaliny Pankiewicz i towarzyszeniu chóru zebrał największe owacje licznie zgromadzonej i żywo reagującej

publiczności. Na koniec koncertu zabrzmiały hymny lat 80. i 90. – *Purple Rain*, *I have Nothing* czy *Think*, brawurowo wykonane przez połączone składy zespołów akademickich.

Różnorodny, przekrojowy i mimo rozpiętości stylistycznej zaprezentowany na bardzo wysokim poziomie program muzyczny, w którym każdy, niezależnie od wieku, mógł znaleźć coś dla siebie, spajały specjalnie na tę okazję wykonane animacje, doskonale ilustrujące i dopełniające wszystko to, co działo się na scenie w warstwie muzycznej. Autorkami filmów inspirowanych scenami i klimatem z poszczególnych obrazów

były absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku: Weronika Dziurdziejewicz i Kinga Pałczyńska.

Nad koordynacją wydarzenia i jego produkcją czuwał zespół ACK UG „Alternator” w składzie: Michał Biełuszko, Magdalena Niestoruk, Barbara Madany i Tomasz Pupacz. Koncert poprowadzili członkowie DKF-u: Paweł Herman i Julia Küster.

Organizatorem koncertu było Stowarzyszenie Inicjatyw Artystycznych „Jantar”. Patronat medialny: portal Trójmiasto.pl, Radio Gdańsk, „Gazeta Uniwersytecka” i Radio MORS.

PR ACK



Studio Wokalne UG

Fot. Dawid Kopaniszyn

Liceum, które pomoże Ci zobaczyć to, czego szukasz!

Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Pawła Adamowicza w Gdańsku to niezmiennie jedyna szkoła średnia w Polsce posiadająca tak duże wsparcie uczelni wyższych: Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Akademii Muzycznej w Gdańsku. W tym roku obchodzi ona jubileusz pięciolecia istnienia. Dwa lata temu przeprowadziłam wywiad z dyrektorem ULO, Waldemarem Kotowskim. Teraz spotkałam się również z nauczycielami. Co się zmieniło w ciągu tych niemal dwudziestu czterech miesięcy? Przeczytajcie sami!



Budynek ULO po remoncie w 2022 roku

Fot. Konrad Kędzior



„Kosmiczna” kapsuła – strefa ciszy

Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar



Dyrektor ULO, Waldemar Kotowski, w strefie ciszy

Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

Dwa lata temu na rozmowę do Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego przyjechałam w styczniu. Zupełnie nie zwróciłam wtedy uwagi na otoczenie. Teraz zauważam drzewa mieniące się wszystkimi kolorami jesieni i odcinającą się na ich tle biel budynku ULO. Sąsiedztwo szkoła też ma interesujące. Po drugiej stronie ul. Traugutta z za drzew wygląda Pałac Korzekwiński, a za szkołą, w kierunku lasu, znajduje się wybudowany dla rodziny Uphagenów w drugiej połowie XVIII wieku, dziś już mocno zniszczony, późnobarokowy dwór z mansardowym dachem. Dawniej okolicę zwano Świętą Studzienką (Heiligenbrunn). Wedle legendy swoją nazwę zawdzięczała ona źródłu, którego woda miała podobno przywracać wzrok. Przeczytawszy o tym po raz pierwszy, przypomniały mi się słowa Johna Lubbocka, angielskiego antropologa, archeologa, polityka i arystokraty, który zwykł mawiać, że to co widzimy, zależy głównie od tego, czego szukamy. Ta historia pięknie łączy się ze znajdującym się w sąsiedztwie liceum, do którego trafiają młodzi ludzie, przed chwilą jeszcze dzieci,

w poszukiwaniu tego, co chcą widzieć przez resztę swego życia. Jak będą na to życie patrzeć i jak będą je rozumieć zależy od nich samych i od nauczycieli, którzy otoczą ich tu opieką.

ZMIANY W LICEUM

Do ULO wchodzę razem z grupką młodzieży. Nastolatki pytają, gdzie idę i w jakim celu. Nie mam karty, więc nie wejdę do budynku. Widać, że robi na nich wrażenie, że jestem umówiona z dyrektorem szkoły, a mnie podoba się, że są ostrożni. Ostatecznie wchodzę do budynku razem z nimi. Dwa lata temu magnetycznych kart nie było. Teraz, jak dowiaduję się od **dyrektora ULO, Waldemara Kotowskiego**, któremu opowiadam o tym zdaniu, mają je wszyscy pracownicy i uczniowie. Rozmawiamy o nowych ławkach, lampach, kwiatach i kanapach na korytarzach. Szczególnie interesują mnie „kosmiczne” kapsuły z miejscami siedzącymi w środku. Okazuje się, że to strefy ciszy, z których korzystają przebudźcowani, wysoko wrażliwi uczniowie, ale nie tylko. Można się

tam spokojnie pouczyć albo zwyczajnie przeprowadzić indywidualną lekcję jeden na jeden. Kapsuła ma system pełnego wyciszenia, możliwość włączenia delikatnego światła, kontakty, nagłośnienie i klimatyzację. Skąd pomysł na taki zakup? – *Bezpośrednio od uczniów. Co jakiś czas spotykamy się z samorządem i dowiadujemy się, jakie młodzież ma potrzeby – tłumaczy dyrektor Kotowski. – Część z tych potrzeb staramy się na bieżąco zaspokajać, również przy współudziale Fundacji „Pozytywne Inicjatywy”, która jest organem prowadzącym szkołę. W niektórych przypadkach w kosztach partycypuje Rada Rodziców. W tym roku przy współudziale Rady Rodziców przeprowadzamy akcję, którą na wzór Budżetu Obywatelskiego nazwaliśmy Budżetem Uczniowskim. W zeszłym roku odbył się kiermasz świąteczny, z którego pieniądze również zostały przeznaczone na konkretny cel – wielofunkcyjną maszynę do siłowni. Pamiętam, że podczas naszej ostatniej rozmowy mówiłem pani, że planujemy zrobić siłownię, bo uczniowie chcieliby ją mieć u nas w szkole. Zrobiliśmy*



Hol

Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar



Siłownia z salą fitness

Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

to. Na parterze jest siłownia z salą fitness, odpowiednim specjalistycznym podłożem i lustrami na jednej ze ścian.

Jak podkreśla dyrektor, ostatnie dwa lata to m.in. praca koncepcyjna całej społeczności szkoły. Uczniowie również przygotowywali projekty, które przedstawiały to, co chcieliby mieć w szkole. Wiele z nich udało się zrealizować. Część jest w fazie realizacji, inne są w fazie planów, a jeszcze inne zostały odłożone na czas nieokreślony. Tak jest z kortami tenisowymi, o których również rozmawialiśmy z dyrektorem Kotowskim dwa lata temu. Teren przeznaczony na korty jest obecnie wykorzystywany w szczytnym celu. W zeszłym roku dwa razy w tygodniu dla uczniów z nauczaniem specjalnym organizowana była tam hipoterapia. Integralną częścią tego procesu są konie, które przywożono do szkoły dwa razy w tygodniu. Szkoła chce kontynuować ten projekt. Na części wspomnianego terenu zostanie postawiona oranżeria. Dzisiaj ta strefa jest wykorzystywana do różnych przedsięwzięć, zawodów, gier czy imprez organizowanych np.

z okazji Dnia Dziecka. Na terenie oddzielającym szkołę od parkingu postawione zostaną stoły piknikowe, przy których osoby uczące się w ULO będą mogły zjeść drugie śniadanie albo zamówiony przez aplikację obiad. Z tych atrakcji korzystają i korzystać będą wszyscy.

To nie koniec planów ULO. – Otrzymaliśmy wreszcie dotację na nowoczesną i kompleksową termomodernizację placówki, o której wspominałem podczas naszej ostatniej rozmowy – opowiada dyrektor ULO. – Po prawej stronie szkoły wygospodarujemy miejsce na ogród deszczowy, na dachu będą panele słoneczne. Ponadto za boiskiem, które będziemy niebawem remontować, mamy kawałek lasu – planujemy tam zrobić klasę leśną. Nauczyciele będą mieli możliwość wiosną, latem czy wczesną jesienią przeprowadzać tam normalne lekcje na łonie natury. Pomysł wpisaliśmy we współpracę z Lasami Państwowymi, którą rozpoczęliśmy niedawno. W jej ramach planujemy zrealizować kilka projektów. Na naszym zielonym terenie, wzdłuż płotu, powstanie park botaniczny,

w lesie, na terenie szkoły stworzymy geograficzno-biologiczną ścieżkę edukacyjną, która wychodzić będzie poza szkolną bramę, dalej w las, w kierunku Jaśkowej Doliny. Poza tym planujemy zbudować kilka rzędów siedzeń umieszczonych schodkowo na terenie za parkingiem, od strony naszej sali gimnastycznej – coś na wzór widowni w amfiteatrze.

Aktualnie na parterze szkoły trwa remont pomieszczenia przeznaczonego na salę koncertową i studio nagrań. Obok znajdzie się również miejsce na niewielką kawiarenkę. Brakowało miejsca, które będzie strefą merytorycznej pomocy ekspertów i jednocześnie zachętą do działania, gdzie uczniowie mogliby zaprezentować swoje umiejętności. Szkoła chce również organizować tam koncerty i małe przedstawienia teatralne m.in. dla dzieci z domów dziecka albo dla seniorów.

– Będziemy dysponować profesjonalnym pomieszczeniem, które będzie służyło jako miejsce występów i ekspresji naszych utalentowanych tanecznie, aktorsko, muzycznie i recytatorsko uczniów – opowiada dyrektor.

Warsztaty architektoniczne
„Projektujemy przyszłość naszego
miasta – co po Węźle Kliniczna?”

Fot. ze strony ULO



UCZNIOWIE²

Wśród uczniów ULO są talenty muzyczne. Jednym z nich jest **Andrzej Boguszewski**, który kocha świat opery. Należał do Operowego Chóru Dziecięcego, uczęszcza na warsztaty wokalne i bierze udział w konkursach w Polsce i za granicą. Jednym z jego największych osiągnięć jest zdobycie drugiego miejsca w konkursie Złote Talenty w Złotej Pradze, w którym po raz pierwszy wziął udział w kategorii Classic Solo.

Liceum chce również rozpocząć współpracę z Akademią Sztuk Pięknych. Jest już pole do współpracy, bo do ULO uczęszcza wielu utalentowanych uczniów, którzy być może zdecydują się na rozwijanie swoich zainteresowań w ASP. Zaliczyć do nich można chociażby **Pascala Szumlańskiego**, który razem z grupą uczniów ULO został zaproszony do podjęcia wyzwania „rozwiązania” Węzła Kliniczna w Gdańsku. To jeden z najczęściej przywoływanych przykładów nieprzyjaznej pieszym przestrzeni miasta. Wizjonerski projekt Pascala pokazuje, jak wiele Gdańsk może zyskać, pozbywając się Węzła w obecnym kształcie. Wizja tego młodego artysty okazała się naj-

ciekawsza. Pascal postanowił dorobić półokrągłe przejścia pomiędzy poszczególnymi pętlami estakady, które będą służyć jako ciągi pieszo-rowerowe. Pomiędzy nimi wyrastać mają obłe i zróżnicowanej wysokości budynki. Fasady tych wież mieszkalnych byłyby pokryte roślinnością, by wynieść wysoko przestrzeń zieloną i dodatkowo oczyszczać powietrze. Pomiędzy budynkami znalazłyby się miejsca rekreacji, zadrzewione skwery i zbiorniki retencyjne.

Inny uczeń ULO, **Sebastian Sadowski**, wykonał przepiękne zdjęcie zatytułowane *Zmierzch*, które dostało się do finału 20 edycji Wielkiego Konkursu Fotograficznego National Geographic Polska, w którym młode talenty mogą zabłysnąć w kategorii „Świat okiem młodych”³.

Warto wspomnieć też o absolwencie ULO, **Franciszku Bielaku**, który podbił TikToka swoją sztuką. Znany pod pseudonimem artystycznym „Fredziownik” swoimi dziełami zaczął się dzielić najpierw na Instagramie, a potem na TikToku. Obecnie jego konto jest jednym z najchętniej odwiedzanych kont o charakterze artystycznym. Młody artysta ma już ponad 15 mln fanów, a dzięki zasięgom współpracował

z takimi markami, jak Netflix, Amazon Prime Video, Fortnite, HP czy Xiaomi. Dzisiaj uczy, jak przekuć swoje hobby w biznes. W czerwcu opowiadał o tym na konferencji ULOx zorganizowanej w Gdańskim Inkubatorze Przedsiębiorczości „Starter”. Za zgodą dyrektora, dla swoich rówieśników, zorganizowało ją czterech uczniów klas trzecich Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku. Chcieli zdobyć nowe umiejętności i rozwinąć swoje biznesowe pasje.

W ULO niemal od samego początku zajęcia z przedsiębiorczości cieszą się ogromnym powodzeniem. Prowadzone są one m.in. przez dyrektora, Waldemara Kotowskiego, będącego również nauczycielem geografii. Warto dodać w tym kontekście, że niedawno troje uczniów: **Stanisław Niemkiewicz**, **Piotr Sawicki** i **Urszula Siuchnińska** zostało laureatami konkursu Innovation Camp by Starter 2024 organizowanego przez Inkubator „Starter”.

Wielu młodych ludzi z ULO kocha też sport. **Tymon Litwica** gra w tenisa ziemnego. Jest medalistą mistrzostw Polski w singlu i deblu, a także zwycięzcą w turniejach w kategorii Tennis Europe i ITF. **Liliana Niemczyk-**



Warsztaty architektoniczne
„Projektujemy przyszłość naszego
miasta – co po Węźle Kliniczna?”

Fot. ze strony ULO

-Szyszka została wicemistrzynią Polski w karate. **Błażej Anolik** jest drugim wicemistrzem Polski w formule kick-boxingu, low kick. **Helena Danielewicz** to kapitan Młodzieżowej Drużyny Narodowej w siatkówce. Jej kolega z młodszej klasy, **Arkadiusz Wlazły**, otrzymał powołanie do Kadry Narodowej Polski U14 – również w siatkówce. Natomiast **Filip Antoniewski** i **Tomasz Damiński** zostali powołani do Młodzieżowej Kadry Narodowej w nowej klasie olimpijskiej windsurfingu IQFoil. Uczennice **Magdalena** i **Natalia Pietrzak**, dawniej uprawiające łyżwiarstwo synchroniczne z zespołem Ice Fire Novice, z którym zostały mistrzyniami Polski i reprezentowały nasz kraj na mistrzostwach świata, teraz osiągają sukcesy w pole dance. Na terenie siłowni i sali fitness szkoła zamontowała dla nich sprzęt do ćwiczeń. Wspomnę jeszcze o tegorocznej absolwentce **Julii Łapińskiej**, która gra w hokeja, należy do Kadry Narodowej Senierek i Kadry Narodowej U18. Jest siedmiokrotną medalistką mistrzostw Polski i dwukrotną medalistką mistrzostw świata.

– *Podziwiam samozaparcie tych uczniów – mówi dyrektor Kotowski.*
– *Poza nauką mają swoją pasję*

i aby osiągać sukcesy, muszą poświęcać jej sporo czasu. Jednak pięknie godzą ją z nauką. Organizacyjnie oczywiście próbujemy im pomóc, ale nie obniżymy dla nich poziomu nauczania.

Warto również wspomnieć, że na mocy współpracy z trójmiejskimi uczelniami dziesięciu uczniów Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku uczęszcza na zajęcia ze studentami. Sześć osób studiuje na Uniwersytecie Gdańskim, trzy na Politechnice Gdańskiej i jedna w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Ci uczniowie dostają karty zaliczeń z danego przedmiotu i normalnie zdają egzaminy. Bardzo sprawnie godzą naukę w liceum z nauką na studiach. Taki proces z pewnością ułatwi im start na wymarzony kierunek.

No dobrze. Wiem już, że w ULO są zdolni i pełni indywidualnych pasji uczniowie, ale jak wygląda sytuacja ze zdawalnością matur? Okazuje się, że bardzo dobrze. Liceum z dumą poinformowało, że w tym roku 100% ich uczniów zdało egzamin maturalny. Ponadto okazało się, że z geografii i z języka polskiego maturzyści ULO uzyskali najlepsze wyniki w Gdańsku i drugie w województwie pomorskim.

NAUCZYCIELE

Sukcesy odnoszą również nauczyciele Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego. Jednym z nich jest nagradzany wielokrotnie nauczyciel informatyki, **Jarosław Drzeżdżon**, który niedawno otrzymał nagrodę Ministra Edukacji w kategorii „Pasjonat”. Przypada ona w udziale nauczycielom, którzy z powodzeniem przygotowują swoich uczniów do olimpiad przedmiotowych, interdyscyplinarnych i zawodowych. Był on również opiekunem **Mateusza Maculewicza** i **Bartłomieja Starosty**, którzy wzięli udział w ubiegłorocznej edycji konkursu HackHeroes na najciekawszą aplikację internetową. Ich projekt ObiadUlo, który usprawnia system zamawiania obiadów w liceum, zajął wysokie, trzecie miejsce. Warto wspomnieć, że polega on na tym, iż uczeń pobiera aplikację mobilną, tworzy konto z tymi samymi danymi co w aplikacji do zamawiania posiłków (aplikacja dostawcy). Następnie loguje się i dostaje kod QR jako identyfikator. Dyżurny klasy, który odpowiada w danym tygodniu za wydawanie posiłków, korzysta z aplikacji w wersji skanera kodów QR i dostaje informację, jaki posiłek



Uczniowie ULO
z wizytą na lotnisku

Fot. ZONDA.aero

zamawiała dana osoba oraz czy już go odebrała. Aplikacja automatyzuje proces, znacząco przyspiesza i ułatwia pracę dyżurnych.

Wszyscy nauczyciele, z którymi rozmawiałam, podkreślają jedno: do ULO trafia młodzież, której się chce działać.

– Jedną z pierwszych rzeczy, na którą zwróciłem tu uwagę, jest fakt, że młodzież jest bardzo zaangażowana w różnego rodzaju działania – opowiada **Łukasz Wdowczyk**, nauczyciel fizyki w ULO. – Mam na myśli z jednej strony aktywność na zajęciach podczas lekcji, a z drugiej strony zaangażowanie się w różnego rodzaju pozaszkolne wydarzenia i aktywności związane z pasją i działalnością na rzecz szkoły, miasta, regionu i tym podobne. Oni faktycznie robią rzeczy, które są potem widoczne. Za deklaracjami idą rzeczywiste działania. To również mnie daje dużo radości. Przyjemnie patrzeć na taką młodzież. Łukasz Wdowczyk dodaje też, że widzi wśród uczniów osoby naprawdę utalentowane w dziedzinie fizyki, które swoje zdolności uzupełniają wyteżoną pracą i chcą się tutaj rozwijać. Nie zawsze są to osoby wiążące

swoją przyszłość zawodową z tym przedmiotem.

Jak zainteresować humanistów fizyką rozszerzoną? – Nie wiem, czy to ja zarażam ich tym przedmiotem, czy wystarczy ich motywacja do poznawania i szukania odpowiedzi na różne pytania – zastanawia się Łukasz Wdowczyk. – Moment, w którym dostają odpowiedź twierdzącą na wypowiedziane przeze mnie zdanie: Czy ktoś ma jakieś pytania?, jest dla mnie niezwykle. Z dziećmi, które chcą dowiedzieć się czegoś więcej, poznać to, czego nie rozumieją, pracuje się zupełnie inaczej. Dla mnie w edukacji najważniejsze są: nowoczesny i praktyczny sposób nauczania oraz tworzenie bezpiecznej atmosfery, dzięki której młodzież będzie chciała poszerzać swoje horyzonty. Często staram się, aby moi uczniowie poznali naukę od praktycznej strony. Na lekcjach rozmawiamy, jak wygląda ruch od strony mechanicznej, jakie są jego przyczyny, jak poszczególne siły muszą się układać i równoważyć na różnych etapach wspomnianego ruchu. Teraz z młodzieżą, która ma fizykę rozszerzoną w klasach pierwszych i drugich, wychodzimy na zajęcia

w symulatorze lotów na lotnisku, dzięki czemu moi uczniowie mogą doświadczyć tego od strony praktycznej.

To rodzaj partnerskiej relacji pomiędzy uczniem a nauczycielem, w której każdy zdaje sobie sprawę ze swojej roli, nie zapominając przy tym o wzajemnym szacunku i zaufaniu.

Ewa Woźniak, nauczycielka geografii, podkreśla, że szkoła ma naprawdę mocny zespół nauczycieli. – Pracowałam jako nauczycielka w kilku innych miejscach i nie mogę nie docenić swobody pracy z uczniami, wynikającej z ich pozytywnego nastawienia do nauki – opowiada. – Przejęłam klasę po innym nauczycielu i fantastycznie było przekonać się, że uczniowie nie są znużeni ani zniechęceni materiałem, a ja nie muszę od początku budować w nich zapału. Naszej nauce sprzyjają również warunki w szkole. Nie tylko wyposażenie klas, ale również otoczenie. Wychodzimy poza salę. Staram się zapewnić dzieciakom możliwość innego spojrzenia na standardowy program nauczania.

Poza geografiją Ewa Woźniak w ULO wyklada etykę. Ma spore



Nauczyciel fizyki
Łukasz Wdowczyk
w symulatorze lotów

Fot. ZONDA.aero

grono uczniów, którzy angażują się w różne aktywności. Niedawno zabrała ich na festiwal All About Freedom w Europejskim Centrum Solidarności. Wspólnie wysłuchali rozmowy z Bassamem Araminem i Ramim Elhananem, którzy przez lata żyli po przeciwnych stronach granicy jako muzułmanin Palestyńczyk i wyznawca judaizmu Izraelczyk. Ich narody od lat ze sobą walczą, a ich połączyła przyjaźń, mimo że ich córki zostały zabite przez strony przeciwne. Po tej rozmowie zaległa cisza... Szkoła stara się pokazywać różnorodność i uczy tolerancji. Niedawno rozpoczęto współpracę z Gminą Wyznaniową Żydowską w Gdańsku (GWŻ), uczniowie uczestniczą w Festiwalu Kultury Żydowskiej „Zbliżenia”, opiekują się zapomnianym cmentarzem żydowskim, który znajduje się w lesie za terenem szkoły. Biorą również udział w warsztatach antydyskryminacyjnych.

25 października szkoła zorganizowała Tęczowy Piątek i z tej okazji klasy pierwsze wykonały plakaty o znanych osobach ze społeczności LGBTQ+. Natomiast podczas minionego Halloween na szkolnych korytarzach odbył

się kiermasz ciast, były magiczne wróżby, łowienie jabłek, upiorna gra terenowa i pokaz strasznych strojów. Przebranie oczywiście nie było obowiązkowe, ponieważ nikt w tej szkole nie jest do niczego zmuszany na siłę.

– *Uważam, że pozytywne nastawienie, które panuje w tej szkole, jest wyjątkowe* – opowiada Ewa Woźniak. – *Zastanawiałam się jakiś czas temu, skąd się to bierze, i doszłam do wniosku, że uczniowie obserwują nauczycieli, którym chce się wychodzić poza sztywne ramy podstawy programowej i realizować wiele niekonwencjonalnych, wartościowych rzeczy. Z drugiej strony przychodzi tu sporo dzieciaków nastawionych na pracę, otwartych na różne pomysły, kreatywnych. Kiedy my mamy do czynienia z taką grupą, pojawia się jeszcze większa motywacja do pracy. To samonakręcające się działania, które pozytywnie się zazębiają. Mało tego, jeśli przychodzi tu uczeń zdemotywowany, a zdarzają się nieraz takie osoby, to po pierwszych dniach ta atmosfera go wchłania i niejednokrotnie wpływa na niego całkiem korzystnie. Bezsprzecznie pomaga nam w tym również duża swobo-*

da pracy i doboru metod dydaktycznych. To działa – akcentuje.

– *Co jeszcze wyróżnia ULO?* – zastanawia się **Ewelina Wańkowicz**, nauczycielka języka polskiego. – *Myślę, że szacunek, otwartość i tolerancja. To hasła, które widnieją na sztandarze szkoły i my je tu autentycznie realizujemy. Jesteśmy otwarci na wiele pomysłów, a dzięki dobrej bazie dydaktycznej mamy narzędzia do nauki i realizacji naszych planów. Jeśli rodzi się jakiś pomysł, czy to w głowie ucznia, czy nauczyciela, zawsze można liczyć na rozmowę i wsparcie ze strony dyrekcji. To sprzyja atmosferze wzajemnej życzliwości. Ona nie istnieje wyłącznie względem uczniów, ale również między nauczycielami.*

Część uczniów decyduje się na start w olimpiadach, np. z języka polskiego, i osiąga w nich świetne wyniki. Niektórych należy delikatnie popchnąć w tym kierunku. Są wśród nich bowiem i nieśmiałe osoby, które nie zawsze będą chciały podjąć się tego wyzwania i trzeba im pokazać, że mają tę moc. Dadzą radę!

– *Najbardziej w pracy tutaj lubię właśnie kontakt z uczniem* – mówi Ewelina Wańkowicz. – *Ogromną*



Inauguracja roku szkolnego 2024/2025

Fot. Konrad Kędzior

satisfakcję sprawia mi, gdy młodzież chce dowiedzieć się czegoś więcej. Cieszy mnie jej zapał do poznawania świata i literatury oraz chęć wychodzenia poza schematy. To zainteresowanie widoczne jest również w klasach o profilach z dominującymi przedmiotami ścisłymi.

Nauczycielka podkreśla, że nie wprowadzała żadnych nowych metod nauczania oprócz indywidualizacji pracy z bardziej lub mniej zdolnymi uczniami.

Waldemar Kotowski, dyrektor Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku, podkreśla, że pomogła w tym obowiązkowa diagnoza wśród klas pierwszych. Pokazała ona, że w wielu tych klasach są braki programowe z zakresu szkoły podstawowej. Jednak dzięki temu nauczyciel danego przedmiotu dokładnie wie, czy ma zielone światło, aby realizować kolejny dział, czy powinien się cofnąć z programem dla lepszego zrozumienia przez uczniów danego tematu. Tego typu zewnętrznej ewaluacji nie przeprowadziło do tej pory żadne inne liceum w Trójmieście. Pomogła ona w zdiagnozowaniu kluczowych problemów i wypracowaniu skutecznych metod nauczania.

ODDZIAŁY DWUJĘZYCZNE

Tegoroczna inauguracja roku szkolnego 2024/2025, która odbyła się w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, połączona była z obchodami piątej rocznicy powołania do życia liceum oraz ze zmianą nazwy szkoły. Od 1 września w ULO funkcjonują oddziały dwujęzyczne. Uczniowie uczą się matematyki oraz geografii również w języku angielskim. Poznają także inny sposób opisywania i nazywania zjawisk, a co za tym idzie – zyskują szerszą perspektywę poznawczą i kulturową. – *Stworzyliśmy pierwszą klasę z takim nauczaniem; matematyczno-geograficzną* – opowiada dyrektor Kotowski. – *Myszę, że w przyszłym roku nauczanie dwujęzyczne dotyczyć będzie większej liczby przedmiotów i stworzymy mniej liczne grupy.*

Nauczyciel, który prowadzi zajęcia dydaktyczne na poziomie dwujęzycznym, musi posługiwać się językiem obcym na poziomie co najmniej B2, co dokumentuje odpowiednim certyfikatem. Dzięki oddziałom dwujęzycznym szkoła może tworzyć jeszcze korzystniejsze zaplecze do prowadzenia projektów międzynarodowych i wymian uczniowskich.

ERASMUS

W tym miejscu można przypomnieć o prężnie rozwijającym się programie Erasmus. Liceum otrzymało akredytację w sektorze edukacja szkolna. Na początku listopada br. odbył się tygodniowy wyjazd edukacyjny do liceum w Eindhoven w Holandii w ramach projektu „Przywództwo i wartości europejskie w wielokulturowej Europie”. W czerwcu licealiści byli w Balikesir, w azjatyckiej części Turcji. Tematem tego wyjazdu była komunikacja międzykulturowa, a młodzież mieszkała w domach tureckich rówieśników. Wcześniej uczniowie byli w Maladze, gdzie odbyli cykl zajęć poświęconych ekologii i polityce zrównoważonego rozwoju. – *Ten program cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem* – zauważa dyrektor Kotowski. – *Jeśli w danym projekcie ma wyjechać dwadzieścia osób, to niemal za każdym razem jest niemal stu dwudziestu chętnych. Po przeprowadzeniu całej procedury kwalifikacyjnej mamy kilkadziesiąt maili z pytaniami, czy jest jeszcze szansa na wyjazd i uczestnictwo w programie.*

Takie wyjazdy pomagają zdobyć doświadczenie, uczą języka i po-



Inauguracja roku szkolnego 2024/2025

Fot. Konrad Kędzior

magają doświadczyć innej kultury. – *Wśród naszych uczniów z pewnością są osoby, które chciałyby studiować za granicą i ja to oczywiście rozumiem – mówi dyrektor ULO. – Niemniej my od samego początku chcemy pokazać im nasze trójmiejskie uczelnie. Cieszą się, jeśli bez problemu dostają się na prawo na Uniwersytecie Gdańskim, na informatykę na Politechnice Gdańskiej czy na Wydział Lekarski w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. To dla mnie powód do dumy. Póki co, niemal dziewięćdziesiąt procent naszych maturzystów wybiera właśnie studiowanie w Trójmieście. Studiując na naszych gdańskich uczelniach, tak samo można być nastawionym na sukces. To wszystko zależy od człowieka. Jego umiejętności, samozaparciu i wiedzy.*

Dyrektor podkreśla również, że tak jak dwa lata temu jego gabinet wciąż jest otwarty dla uczniów i nauczycieli. Ostatnio przyszli uczniowie

z pomysłem na zorganizowanie zajęć pozalekcyjnych, których bohaterem będzie film analizowany w różnych kontekstach: jako dzieło artystyczne, kulturowe czy społeczne, film jako temat do dyskusji, jako przedsiwzięcie do nauki psychologii czy socjologii. Ostatecznie szkoła będzie się tym zajmować przy współudziale szkolnej pedagogażki i studenta psychologii. Innym razem przyszli uczniowie z propozycją przedstawienia, które miałyby pomóc dostrzec problem depresji wśród takich ludzi jak oni. – *Ta ostatnia propozycja mnie wzruszyła – mówi dyrektor. – My często nie mamy potrzeby mówienia o problemach innych ludzi, gnamy do przodu, bagatelizując niektóre sprawy, a tu młodzi ludzie zatrzymują nas w tym biegu i chcą o tym mówić, zrobić coś z tym, pomóc – opowiada.*

Są szkoły, w których największy nacisk kładzie się na jak najwyższe wyniki z egzaminu maturalnego

i jak największą liczbę laureatów i finalistów olimpiad. Są szkoły, w których głównym celem jest przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie, kierujące największą uwagę na rozwój cech osobistych i umiejętności interpersonalnych. Są szkoły, w których przygotowuje się uczniów przede wszystkim do wykonywania w przyszłości zawodu czy świadomego wyboru dalszego kierunku kształcenia.

Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Pawła Adamowicza w Gdańsku jest na dobrej drodze, aby zatrzeć te granice i być miejscem, z którego wyruszy młodzież potrafiąca odnaleźć się w każdej sytuacji oraz kierująca się w życiu szacunkiem, otwartością i tolerancją. Młodzież, która w większości będzie doskonale widzieć, czego szukać w swoim życiu.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ Aktualnie znajdują się tam Apartamenty w Rezydencji nad Stawem.

² Informacje pochodzą ze strony internetowej ULO: <https://ulo pozytywneinicjatywy.pl/>

³ <https://www.national-geographic.pl/fotografia/zobacz-swiat-okiem-mlodych-i-daj-szanse-mlodym-fotografom-twoj-glos-sie-liczy/>

Etyka w limerykach

Na piątym semestrze studiów mieliśmy przedmiot o groźnie brzmiącej nazwie „biotechnologia w medycynie – terapie i technologie medyczne”. Aby go zaliczyć, należało napisać krótkie wypracowanie o tematyce związanej z zagadnieniami omawianymi na wykładach. Pan profesor Jacek Bigda, prowadzący te zajęcia, podał nam na którymś wykładzie listę tematów, a zapytany o formę wypracowania odpowiedział, że daje nam wolną rękę, po czym dodał żartobliwie, że postawi piątkę temu, kto napisze je wierszem. Postanowiłem zaskoczyć pana profesora i podjąć rzuconą nam rękawicę.

Największym wyzwaniem w pisaniu było pogodzenie warstwy merytorycznej z warstwą liryczną, zwłaszcza że nie jestem zbyt wprawnym wierszokletą. Swój ostatni wiersz napisałem w liceum (swoją drogą też jako zaliczenie) i sądzę, że mimo wartości humorystycznej nie był on zbyt dobry. W pisaniu wiersza na zajęcia prof. Bigdy wielką pomocą od strony lirycznej służył mi tata, który jest znacznie bardziej utalentowanym i doświadczonym poetą ode mnie. Moją największą inspiracją podczas pisania były *Limeryki o narodach* Jacka Kaczmarskiego i to właśnie w podobnej do nich konwencji postanowiłem napisać swój utwór. Czuję, że warto to zaznaczyć, gdyż należy go czytać na melodię *Limeryków o narodach*, a moi znajomi, którzy o tym nie wiedzieli, mówili, że wiersz ma dość dziwny rytm.

Ukończony wiersz przesłałem panu profesorowi, poczekałem na potwierdzenie, iż otrzymał wiadomość, i nie myślałem o tym więcej. Jednak tu historia się nie kończy. Jakiś czas potem otrzymałem maila od prof. Bigdy z zaproszeniem na rozmowę. Nie byłem pewien, o co chodzi, ponieważ minęło już trochę czasu od tamtego zaliczenia, więc zacząłem się obawiać, że jak na studenta przystało, czeka mnie jakaś poprawka, o której zapomniałem, lub inne złe wieści. Na szczęście spotkanie nie miało związku z moimi obawami, a zamiast tego okazało się przyjemną rozmową na temat wiersza – zaliczenia sprzed kilku miesięcy. Wtedy też przekonano mnie, żebym wysłał swój wiersz do redakcji „Gazety Uniwersyteckiej”. Jak widać, redakcja również uznała mój utwór za godny uwagi.

Kacper Dąbkowski

student Międzyuczelnianego
Wydziału Biotechnologii UG i GUMed

Kacper Dąbkowski, Krzysztof Dąbkowski

Badania na zwierzętach

Wydumały kiedyś uczone rozумы:
 „By rzetelnie badać potrzebne są tłumy
 Obiektów testowych,
 Posłusznych, gotowych”.
 I nastał stan wielkiej zadumy.
 Fizjologię musi mieć ten *homunkulus*
 Tę samą co człowiek, podobną do bólu.
 By ludzi nie ruszać,
 Etyka wymusza.
 Skoro mus to mus – *mus musculus*.

Wyliczał raz naukowiec zalety zwierząt:
 „Działają jak człowiek, a za to mniej jedzą”.
 Więc w klatkach je trzyma,
 Następca Darwina.
 A one na los swój nie biedzą.
 Badacz dalej ciągnął litanie o bestiach,
 O znanych zaletach i przyszłych sugestiach.
 I tak słowo w słowo,
 Aż sprawę kluczową:
 „Nie dotyczy ich pensji kwestia”.

Doktora raz naszła myśl wbrew jego woli:
 „Skoro zwierzę podobny ma metabolizm
 Do człowieka, to czy,
 Gdy badam mu oczy,
 Podobnie jak człowieka boli”.
 I dalsze uczeni mieli wątpliwości,
 Czy gdy mu badając nerki, serce, kości,
 Tnąc, czy nastrzykając,
 To czy wówczas zając
 Prócz bólu boi się i złości.

Pozawiazywano komisje i wiece:
 „Zwierzętom tym prawa należą się przecież!”.
 Dobrostan zwierzęcy
 Podzielił i zmęczył.
 Aż zawrzało w naukowym świecie.
 Więc wszyscy uznali nadrzędną tę rację,
 By w obronie zwierząt, zaprzac biurokrację.
 Tysiące pozwoleń,
 Audyty, kontrole
 W *milieu* tworzą polaryzację.

Choć został dylemat – nie ma co się łudzić,
 To w głowie myśl owa zaczęła się budzić:
 „Skoro ta etyka
 Tak faunę dotyka
 Po prostu używajmy ludzi”.

Przytulne UGranie

Co mają wspólnego poetyckie sielanki z grami cyfrowymi? Czy świat wirtualny może przynosić ukojenie? Zapraszamy do lektury rozmowy z dr Martą Tymińską, ekspertką od gier przytulnych, która bada między innymi rolę gier cyfrowych w kulturze



Doktor Marta Tymińska

Fot. Tomasz Ziółkowski

► **Jest pani psycholożką i kulturoznawczynią zajmującą się kulturotwórczą funkcją gier. Doktorat, który pani napisała, dotyczył awatarów w grach cyfrowych. Skąd takie zainteresowanie?**

Od bardzo wczesnej młodości interesowałam się kulturą popularną. Do dzisiaj w Zakładzie Produkcji Form Audiowizualnych UG, gdzie pracuję, prowadzę zajęcia o tej tematyce. Moje zainteresowania oscylują wokół komiksu, se-

riali i gier. Zainteresowanie tymi ostatnimi zaczęło się od dziewczęcego buntu. W czasach mojego dzieciństwa dziewczynom nie kupowano konsol do gier. Takie rzeczy otrzymywali przeważnie chłopcy, w tym mój brat. Nie zgadzałam się z tym i byłam autentycznie zafascynowana zarówno grami, jak i internetem. Czułam wewnętrzną potrzebę odnalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego mnie to tak niesamowicie ciekawi. Ta ciekawość poznawcza

rosła we mnie latami. Interesowało mnie to, jak gry wpływają na ludzką psychikę, co ludzie mogą zrobić z grami i jak potem weryfikuje to wszystko nauka. Pamiętam, że mój brat namiętnie grał w grę „World of Warcraft” – to gra online typu Massively Multiplayer Online Role-Playing Game, czyli MMORPG. W tej grze osoby opowiadają się za określoną frakcją, poznają świat i dokonują różnych heroicznych czynów. Jak w każdym MMO – Massively Multiplayer Online – jednocześnie w grze może uczestniczyć ogromna liczba ludzi. Zainteresowało mnie to, jak wiele osób o różnych doświadczeniach i wartościach przypisuje postaciom, którymi grają, swoje, wybrane, cechy. Stąd narodził się mój pomysł na temat pracy magisterskiej. Studiując psychologię, napisałam pracę, w której podkreślałam, że najważniejsze w grach cyfrowych są sam człowiek i relacja człowieka z obiektami w grze. Te emocje są przecież prawdziwe, ludzie są prawdziwi. Jeden z amerykańskich badaczy, Tom Boellstorff, uważał, że tak naprawdę nie ma podziału na świat wirtualny i realny. Istotne jest bowiem to, co aktualne, czyli to, co się z nami dzieje.

Gry cyfrowe to temat niezmiernie gorący w humanistyce. W moich interdyscyplinarnych badaniach, które prowadziłam na UG, zajmowałam się właśnie relacjami między graczem a granym przez niego awatarem. Po latach napisałam doktorat na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, zatytułowany *Avatar w użyciu: problematyka rozumienia pojęcia w literaturze przedmiotu i środowisku osób grających*. Pisałam w nim, że awatary w grach cyfrowych odgrywają coraz istotniejszą rolę ze względu na swoją wszechobecność i różnorodność przybieranych

form. Stworzyłam też definicję awatarów. To istotne, ponieważ kiedy zaczęłam pisać doktorat, nikt jeszcze, na dobrą sprawę, nie podał definicji awatara. Wprawdzie w trakcie mojej pracy nad doktoratem ukazała się książka *Avatar, Assembled: The Social and Technical Anatomy of Digital Bodies* [red. Jaime Banks, 2017 – przyp. S.D.K] opisująca, czym jest awatar, ale we wstępie autorzy podkreślali, że mało jest spójnych definicji tego pojęcia, które mogłyby być wykorzystane w badaniach czy projektowaniu gier. W pracy doktorskiej opisałam również typologię awatarów użyteczną w dyskursie groznawczym¹. Wcześniej, przed obroną pracy doktorskiej, napisałam do czasopisma „Replay”, z którym współpracuję do dzisiaj, tekst o typologii tropów w praktykach opowiadania historii opartych na awatarach. Interesowało mnie to, ponieważ fenomen gier opartych na awatarach doprowadził do pojawienia się nowych praktyk opowiadania historii. Moje badania potwierdziły, że kultura popularna postrzega doświadczenia związane z grami jako ściśle związane z tożsamością gracza, ponieważ ta ostatnia inspiruje nowe gatunki narracji niezwiązanych z grami².

► **Chyba rzadko się zdarza, żeby osoby o takich zainteresowaniach rozwijały swoją pasję w akademii. Czy praca na uczelni była zaplanowana, czy to raczej przypadek?**

Ja zawsze chciałam być badaczką i praktyczką. Do tego chciałam uczyć. Prawda jest taka, że większość ludzi zajmujących się humanistyczną refleksją nad grami ma doświadczenie podobne do mojego. Trochę doświadczenia w tworzeniu gier, garść doświadczenia w uczeniu, jak robić owe

gry, i nieco doświadczenia *stricte* badawczego z taką refleksją krytyczną na temat zjawisk, które się opisuje, ale też na temat faktów, które się tworzy. Dla mnie siłą rzeczy wszystko tutaj, na Uniwersytecie Gdańskim, jest takie, jak powinno być. Moje zainteresowania i kariera spinają się w piękną klamrę właśnie w tej uczelni. Jest niewiele miejsc w Polsce, gdzie można mieć akademicką refleksję nad grami wdrożoną w program. Tutaj natomiast jest tak, że na każdym kierunku Instytutu Badań nad Kulturą udało się wpisać w siatkę zajęć takie zajęcia, które są poświęcone groznawstwu albo designowi gier. Cieszę się, widząc, jak studentki i studenci chętnie na nie uczęszczają i jak autentycznie ich to fascynuje.

► **Jednak tematyką gier na UG zajmują się również naukowcy na innych wydziałach albo w innych instytutach naszego uniwersytetu.**

Tak, na Wydziale Nauk Społecznych pracuje doktor Piotr Prósiniński, który zajmuje się relacjami w grach wideo i projektowaniem gier zaangażowanych. Na Wydziale Biologii jest profesor Wojciech Glac, który cały czas używa narzędzi gier jako narzędzi dydaktycznych i szkoli z tego innych. Z kolei dwa piętra niżej, na Wydziale Historycznym, powstał kierunek projektowanie gier historycznych. Stworzył go Waław Kulczykowski, doktor archeologii z Zakładu Edukacji Historycznej UG. Prowadzi on autorskie zajęcia historia w grach i współtworzył naukowe gry komputerowe „Excavate!” oraz „Waterworks!” oparte na jego badaniach naukowych. Współpracuję ze wszystkimi tymi naukowcami. Nasz ośrodek jest coraz silniejszy. Rok temu, dla fanów gier cyfrowych i analogo-

wych, stworzyliśmy Koło Naukowe „UGranie”. Grupa w składzie: Mikołaj Kornacki, Magdalena Andres, Szymon Kułdo i Oliwier Chwalisz uformowała się przy wsparciu doktora habilitowanego Arkadiusza Janickiego, profesora UG, oraz Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG. Opiekunem koła został wspomniany już doktor Kulczykowski, a ja jestem honorową członkinią. Koło popularyzuje różne dziedziny nauki z wykorzystaniem gier cyfrowych oraz analogowych, propaguje stosowanie tych gier w celach edukacyjnych i wspiera członków grupy w tworzeniu oraz wydawaniu wymyślonych przez siebie gier³. Jak widać, na Uniwersytecie Gdańskim działalność związana z groznawstwem rozwija się bardzo dynamicznie. My wszyscy się znamy, realizujemy wspólne projekty i chętnie ze sobą współpracujemy.

► **Jak to wygląda na innych uczelniach?**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy od niemal dziewięciu lat prowadzi studia na kierunku badanie i projektowanie gier, po którym zdobywa się wykształcenie humanistyczne z naciskiem na umiejętności związane z badaniem i projektowaniem gier. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, prowadzi kierunek groznawstwo, adresowany do osób pasjonujących się grami wideo, wirtualną i rozszerzoną rzeczywistością, cyfrowymi technologiami oraz szeroko pojętą kulturą medialną. Uniwersytet Warszawski ma ciekawe koła naukowe w tym zakresie, ale nie ma dla groznawstwa osobnego kierunku. My zaś – tak jak wspomniałam – dynamicznie się rozwijamy. Tu, na północy, jesteśmy z pewnością

jedynym tak silnym ośrodkiem zajmującym się badaniem i produkcją form audiowizualnych.

► **W szerszej perspektywie – w czym może pomóc ta wiedza?**

Zacznijmy od humanistyki. Ona – w dużym uproszczeniu – ma nas nauczyć krytycznego myślenia w tym coraz bardziej skomplikowanym świecie. Natomiast groznawstwo jest po prostu kolejną odnogą tej refleksji. Żyjemy szybciej, pracujemy dynamiczniej, nasz złożony świat się kurczy, a wiele zjawisk wydaje się niezrozumiałych. Wyjaśnić tę rzeczywistość może właśnie gra. Może nas ona oswoić z nowym i skutecznie zmapować realne zagrożenia. Ponadto niektóre gry pomagają w podniesieniu nastroju. Wszystkie zależy od ich mechanik. Są również takie gry, które nam ten nastrój obniżają. Winne temu mogą być na przykład mechaniki hazardowe w grach, które mają bardzo duży potencjał uzależniający. To rzeczy, które warto wiedzieć, ale bez siania jednocześnie technofobicznej paniki.

► **Projektowała pani gry, przy których można odpocząć, wyciszyć się i właśnie poprawić sobie nastrój. Czy rzeczywiście stworzenie takich gier jest możliwe?**

Taki stan możemy osiągnąć dzięki tak zwanym grom przytulnym – cozy games. To taki gatunek gier, w którym nacisk kładzie się na brak przemocy, nadmiernego wysiłku i hazardu, zamiast tego dominuje relaks. Gracze zajmują się w nich przykładowo takimi czynnościami, jak zbieranie i uprawa roślin albo pielęgnowanie i dbałość o naszego awatara czy inne postaci w grze. Stanowią one ciekawy nurt w game designie. To gatunek mający na celu wzbu-

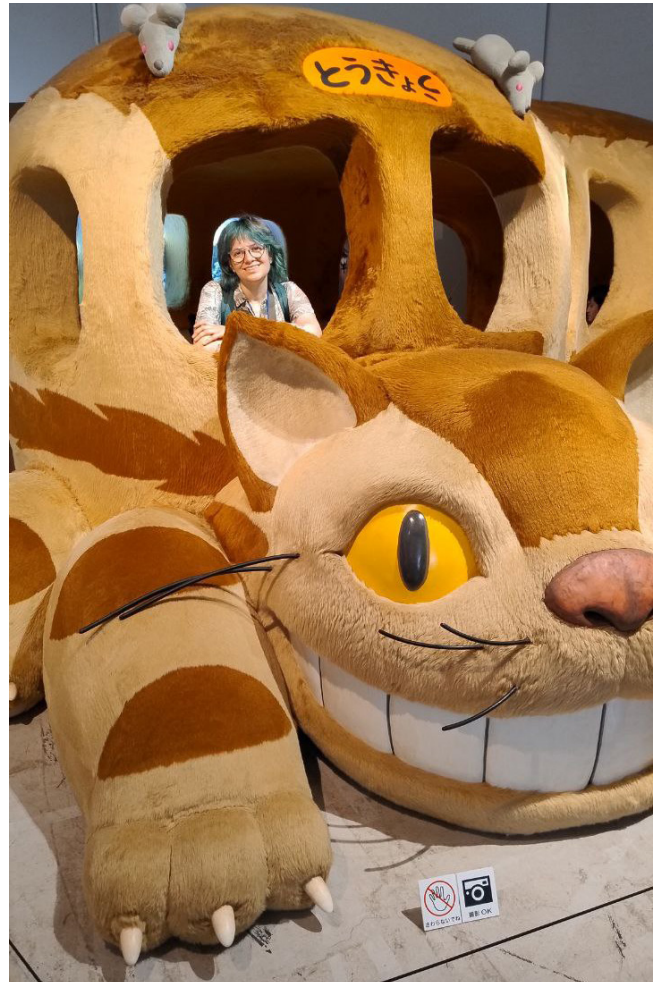
dzenie uczucia ciepła, komfortu i spokoju. W takich grach często pojawiają się antropomorficzne zwierzęta lub ludzkie, dziecięce postaci. W przytulnych grach niezbyt wymagająca rozgrywka jest uzupełniona subtelną muzyką i pięknym designem. One tak naprawdę były z nami od zawsze, tylko inaczej się nazywały. Niektórzy uważają, że ten styl ewoluował z popularnych kiedyś gier symulujących życie, w których gracz kontrolował jego sztuczną formę. Przykładem może być wirtualna gra o zwierzątkach „Tamagotchi”, która była niegdyś najmodniejszą zabawką również w Polsce. Gra znajduje się w przenośnej obudowie o wielkości i kształcie jajka, a jej interfejs składa się z trzech przycisków. W założeniu Tamagotchi to mały obcy gatunek, który złożył jajo na Ziemi, aby zobaczyć, jak wygląda tu życie. Od gracza zależy, czy jajo będzie rosło, stanie się dorosłym stworzeniem, będzie mądrzejsze, szczęśliwsze i czy będzie wymagało mniej uwagi. Trzeba się nim opiekować, karmić je i sprawiać, aby było zadowolone. Tego typu gry wpisują się w nurt gier przytulnych w ramach gatunku gier o oswajaniu – tend-and-befriend games.

Jeśli chodzi o dzisiejsze gry, które niezwykle ewoluowały od tego czasu, mówi się, że to raczej środowiska wirtualne albo obiekty empatyczne, a niekoniecznie gry. Gra z definicji musi mieć jasno określone zasady i prowadzić do jakiegoś wyniku, celu. Niektóre gry przytulne tego nie mają. W swoim spróbowaniu wysiłku do minimum cozy games są w pewnym sensie awangardowe. Niemniej sprawiają, że możemy regulować swoje samopoczucie podczas rozgrywki. Taka samoregulacja pozwala nabrać pewnego dystansu do wykonywanych zadań. To coś zupełnie nowego. Takie



Doktor Marta Tymińska przed wystąpieniem na temat mocy uzdrawiających mediów na TEDxUniversityofGdansk2024

Fot. Karol Zalewski



Doktor Marta Tymińska w kocibusie podczas wystawy poświęconej Studiu Ghibli, Tokio 2024

Fot. Karol Zalewski

gry więcej niż o historii bohatera mówią o historii świata, w którym żyjemy. Tym samym gra może wymodelować u gracza zachowania, dzięki którym na przykład będzie bardziej dbał o stan własnego zdrowia czy o otaczającą go przyrodę.

Wiele gier opiera się również na komforcie, który dają nam relacje międzyludzkie. Mamy tu do czynienia z psychologią pozytywną pokazującą nam, że w wirtualnym i interaktywnym środowisku możemy przeżyć historię mogącą nauczyć nas pewnych zachowań albo pozwalającą nam zrozumieć coś, co wcześniej było dla nas trudne do pojęcia, ponie-

waż tego nie doświadczyliśmy. To może być ulgą dla gracza. My to często porównujemy z poetyckimi sielankami albo malarstwem pejzażowym. To rzeczy, które już istnieją w kulturze i które dają nam ukojenie. Jedyne różnica jest taka, że gry przytulne są wirtualne i bardziej interaktywne.

Jeśli chodzi o pozytywne nastawienie, to te gry w pewnym sensie mogą zastąpić nam rzeczywistość i relacje międzyludzkie w świecie rzeczywistym. Mogą spowodować, że nasz umysł znajdzie potrzebną mu równowagę. Istnieją badania postpandemiczne⁴, które na to wskazują. Pochwalę się również, że osoba na

moim seminarium, Natalia Kotuk, napisała pracę licencjacką, w której analizowała przypadek poprawiania nastroju takimi grami w czasie pandemii na przykładzie „Animal Crossing: New Horizons”. Następnie w pracy magisterskiej kontynuowała temat w kontekście osób grających, będących w spektrum autyzmu. Wykazała się ogromną wrażliwością przy zbieraniu materiałów i udowodniła, że takie gry pozwalają uniknąć samotności.

Zawsze w takich sytuacjach rodzi się pytanie o zagrożenia związane między innymi z uzależnieniem od gier. Okazało się, że dochodzi do niego najczę-

ściej w dwóch przypadkach. Po pierwsze, kiedy w grze występują, wspomniane już przeze mnie, mechaniki hazardowe z bardzo wysoką stawką. Po drugie, kiedy gracz gra z innymi osobami. Tak naprawdę to inni ludzie nas uzależniają, a ściślej rzecz biorąc – robi to potrzeba bliskości z innymi, a nie sama gra. Tworzą się fora lub tak zwane neoplemiona graczy, które dzielą się swoimi przemyśleniami, refleksjami na temat gry i fani potrafią spędzić na dyskusjach o nich całe godziny. Niekiedy dłużej niż na samej grze. Tymczasem okazuje się, że bardzo mało ludzi uzależnia się, grając w pojedynkę.

► **Czy przy projektowaniu gier przytulnych wykorzystuje się mechanizmy, które mają zapobiec uzależnieniu? I jeśli tak, czy te same mechanizmy można wykorzystać w grach standardowych?**

Gry cyfrowe to potężny przemysł. Na całym świecie na ich produkcję przeznaczona jest ogromna ilość pieniędzy. Realizacja jednej gry niejednokrotnie przekracza budżety hollywoodzkich filmów czy seriali. To zaś sprawia, że większość gier to produkcje komercyjne, nastawione na wciąganie, intrygowanie, uzależnianie i tym samym – zarabianie. Od lat trwa debata dotycząca etyki projektowania w tym przemyśle.

Aktualnie my jako badacze możemy zwrócić uwagę na mniejsze studia. Tam zacząć proponować pewne zmiany, które – być może – oddolnie przeniosą się wyżej. Studia niezależne i awangardowe mogą tworzyć nietypowe gry, które odchodzą od wcześniej znanego nurtu. Proponują nowe formy rozgrywki czy narracji. Na początku roku studenci przychodzą do mnie, opowiadając o grach

typu „Fortnite”, a po kilku zajęciach sami wyszukują na przykład gry przytulne. To mogą być tytuły o wypakowywaniu rzeczy z kartonu, takie jak „Unpacking” z 2021 roku, gra o paleniu rzeczy w piecu – „Little Inferno” z 2012, gra o sianiu zboża „Stardew Valley” z 2016 czy inne symulatory farmy, gry o robieniu kawy, na przykład „Coffee Talk” z 2020, „Coffee Talk 2” z 2023, „Necrobarista” z 2020 i wiele innych. To brzmi nieprawdopodobnie, ale to wspaniałe gry, które potrafią wyciszyć. Oczywiście, że po jakimś czasie nudzą. Przerzywa się je i wraca wtedy, kiedy ma się na to ochotę. To jest właśnie ta samoregulacja, o której mówiłam wcześniej. Myślę, że nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że one w jakimś sensie pozwalają się cieszyć drobnymi rzeczami w naszym codziennym pędzie. Pozwalają je dostrzec i docenić.

Warto wspomnieć, że te przestrzenie na oddech wprowadza się również w grach z tak zwanego głównego nurtu. Zrozumiano bowiem, że gracz nie może być cały czas przebodźcowany. I tak na przykład w grze „The Last of Us” z 2013 roku bohater musi się wyciszyć, patrząc przez okno po sekwencji intensywnej walki. Ma się uspokoić, bo przed chwilą wydarzyło się coś strasznego. Takie zabiegi wprowadzane są już w wielu grach. Przykładem może być również gra „Cyberpunk 2077” z 2020, gdzie gracz w pewnym momencie dostaje misję polegającą na znalezieniu mnicha buddyjskiego. Gdy to się uda, ten każe mu medytować przez trzy minuty za pomocą wirtualnej rzeczywistości, w grze zwanej braindance. Nic się wtedy nie da zrobić. Trzeba medytować i podziwiać przyrodę. Póki co ta misja bardzo denerwuje graczy, ale to kwestia przyzwyczajenia i oczywiście zrozumienia. Warto również wspomnieć

o dodatku do gry „Wiedźmin III: Dziki Gon”, który ukazał się w 2016 roku, a nazywa się „Krew i Wino”. Ta gra nawet reklamuje się „relaksem w winiarni”. Można uruchomić tylko ten dodatek, przestać mordować fantastyczne stwory i pozwolić Geraltowi zostać winiarzem. Nadal, z definicji, żadna z gier z cyklu „Wiedźmin” nie jest przytulna, ale za pomocą odpowiednich mechanik czy zabiegów artystycznych może dawać trochę przestrzeni na zupełnie inne doświadczenia.

► **Niedawno wygłosiła pani gościnnie wykład w Okinawa Institute of Science and Technology w Japonii na temat potencjału gier przytulnych. Jakie korzyści zapewniają nam gry przytulne w przeciwieństwie do gier, które gwarantują rywalizację i napięcie?**

Te gry nie dają poczucia dyskomfortu i nie wymuszają poczucia pracy – tego, że siadamy do komputera i mamy wrażenie, że musimy coś zrobić. Gry przytulne – pozwolę sobie to tak uprościć – częściej „nie robią” rzeczy, niż je „robią”. Projektowanie czegoś takiego jest dużo trudniejsze.

► **Dlaczego?**

Projektowanie gier przytulnych opiera się na trzech podstawowych czynnikach. Po pierwsze, chodzi o wizualne uczucie miękkości, poczucie bezpieczeństwa oraz świadomość obfitości. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to polega ona na tym, że rzeczy, które znajdujemy w grze, nigdy nam się nie kończą ani nie są nam zabierane. Po drugie, chodzi o wrażenie spokoju, ponieważ my w tej grze na wszystko mamy czas. Istotne jest również, że nie ma mierzalnych elementów interfejsu, który po-

kazywałby, jak czas ucieka, a zasoby się kończą. Nie ma też często komunikatów ponaglających do działania. Po trzecie, my czujemy się bezpiecznie w tym środowisku. Nie walczymy o to, aby przetrwać. W tej grze, gdy złapiemy równowagę, możemy coś stworzyć i potrafimy być kreatywni. Mechaniki, które się stosuje w tych grach, są często kreatywne, dodatkowo nie wprowadzają negatywnej interakcji z innymi graczami. One pozwalają na produkcję i tworzenie rzeczy z różnych elementów, zbieranie, hodowanie, a czasem nawet po prostu czekanie – to często jest charakterystyka idle games. To daje możliwość zaprojektowania świata z różnych elementów składowych, co jest trudniejsze niż zaprojektowanie modelu interakcji między graczami. W grach przytulnych jeszcze bardziej liczy się dbałość o szczegóły.

► **Na wspomniany w poprzednim pytaniu wykład zaprosili panią doktor Ekaterina Sangati oraz Federico Sangati. Spotkanie stało się okazją do rozmów o współpracy japońskiej instytucji zajmującej się nowoczesnymi technologiami z humanistyką uprawianą na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Jaka to będzie współpraca?**

Przetarliśmy szlaki. Na mój wykład przyszli naukowcy, którzy reprezentowali nauki ścisłe, a warto nadmienić, że w tym japońskim instytucie do najbardziej humanistycznych nauk zalicza się kognitywistykę, czyli naukę o umyśle, poznaniu i komunikacji, łączącą różne dyscypliny z psychologią i neuronaukami na czele. Z moimi rozmówcami zaczęliśmy myśleć o wdrożeniu cyklu wykładów, który łączyłby ze sobą kognitywistykę, rozmowy o samoregulacji

oraz wiedzę związaną z projektowaniem gier. Jeżeli jesteśmy w stanie zaprojektować grę, to tak naprawdę jesteśmy w stanie również zaprojektować bardzo wiele różnych wydarzeń, momentów i sytuacji, w których biorą udział ludzie. Przecież gry są modelem interakcji. To po przepracowaniu pomaga w życiu realnym. Możemy zaprojektować model interakcji, który wzmocni pozytywne relacje. To plany, aby połączyć kognitywistykę ze światem gier cyfrowych, nauki humanistyczne z naukami ścisłymi.

► **Czy w tym środowisku zawodowym dominują mężczyźni?**

Nie da się ukryć, że większość profesorów w groznawstwie to mężczyźni. Warto wspomnieć tu jednak o doktor habilitowanej Agacie Zarzyckiej z Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej badania dotyczą między innymi analizy gier fabularnych przez pryzmat poststrukturalistycznych teorii krytycznych. Publikowała ona artykuły na temat współczesnej literatury fantastycznej i gotyku, narracyjnych gier fabularnych, gier wideo, narracji transmedialnych i fanfiction. Obecnie zaś zajmuje się biopolityką gier wideo.

Z moich obserwacji wynika, że tematykę gier niezależnych, awangardowych czy przytulnych częściej poruszają kobiety, osoby queerowe czy też osoby z grup marginalizowanych. Na myśl przychodzą mi świetne teksty kobiet: doktor Agaty Waszkiewicz, Martyny Bakun, doktor Magdaleny Kozyry czy Aleksandry Prokopek.

► **Czy takie gry mogą przyzwyczajać, zmieniać w stereotypy?**

To są gry, które celują w to, aby ludzie czuli się dobrze, aby czuli

się zaopiekowani i mile widziani. Z tego powodu często grają w nie osoby, które czują się wykluczone i niezrozumiane. W tym kontekście dużo pisałam i mówiłam o grze „Kind Words” z 2019. To jest takie miejsce, gdzie anonimowo można się dzielić przemyśleniami z innymi oraz prosić o rady. Ma ono bardzo dużo zabezpieczeń na poziomie moderacji i mechanik, żeby nie doszło do nadużyć, a każdy, kto tam się znajdzie, czuje się akceptowany. Niemniej wydaje mi się, że takie gry są raczej przestrzenią wytchnienia dla osób, które już wiedzą, czego potrzebują, a nie narzędziem perswazji i próbą zmiany przekonań czy nawet stereotypów. Można natomiast od nich zacząć, gdy uzna się, że dzieci są na to gotowe. Zaproponować wspólne granie właśnie od takich gier, a nie od tych, które są bardzo mainstreamowe.

► **Nastolatki mogą je poznać na Pasję Minicon – konwencie, który pani współorganizuje. W tym roku odbył się on już po raz siódmy w dniach 8 i 9 listopada w Gdyni. Co to za wydarzenie?**

Konwent jest organizowany przez Bibliotekę z Pasją oraz grupę „Ratel Squad”, do której należę. Całość imprezy poświęcona jest fantastyce. Zarówno literaturze, jak i jej innym, kreatywnym przejawom w kulturze popularnej. Wydarzeniem interesują się fani komiksu, mangi, anime i opowieści o zwierzakach w kulturze popularnej. Przyjeżdżają do nas pisarze i gracze, którzy nierzadko się przebijają za swoje ulubione postacie. Często sami współtworzą program. Przychodzą do nas z własnymi wykładami, a my układamy scenariusz wydarzeń. Uczestnicy słuchają ciekawych paneli i analiz. Biorą również udział

w takich aktywnościach, jak konkursy i warsztaty. Inni grają w gry w strefie planszówek albo mogą zanurzyć się w rozgrywki gier fabularnych według ustalonego scenariusza, czyli RPG, oraz larpów – Live Action Role-Playing. Ta ostatnia to zabawa na pograniczu gry i sztuki. Uczestnicy odgrywają role, podobnie jak w teatrze, ale na zasadzie improwizacji, bez scenariusza, z realnymi lub umownymi artefaktami i rekwizytami.

Impreza odbywa się w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym i we wspomnianej Bibliotece z Pasją w Gdyni. W pierwszej edycji uczestniczyło trzysta osób. W ubiegłym roku gościliśmy niemal tysiąc pięćset osób. Dla mnie jest to takie prawdziwe groźnawstwo w działaniu – nie tylko badamy tę kulturę, ale również ją aktywnie tworzymy.

► Jakie są pani ulubione gry?

Z gier planszowych najbardziej lubię „Klub Detektywów”, wydaną przez Fox Games w 2019 roku. Moi studenci też uwielbiają w to grać. Zresztą aktualnie nie projektuję żadnych gier cyfrowych i uczę na przykładzie projektowania gier planszowych, bo wszystkie podstawowe mechaniki w jednym i w drugim przypadku się zgadzają.

Bardzo lubię też grę fabularną RPG „Brindlewood Bay”, gdzie gracze wcielają się w rolę starszych pań, które rozwiązują tajemnice dramatycznych zbrodni w małym miasteczku. To bardzo wciągająca gra. W tę grę grają wszyscy – chłopaki, dziewczyny, starsi i młodszy, a każdy, bez wyjątku, uwalnia w sobie swoją wewnętrzną babcie [śmiech]. Ona rozwiązuje ze swoimi koleżankami na prawdę makabryczne zbrodnie. Niemniej gracze nie powinni zapominać, że te starsze panie są w słusznym wieku, mogą się potknąć, zwichnąć biodro, przypalić garnek. Muszą dbać o siebie nawzajem, spędzać wspólnie miłe chwile, odpoczywać, rozmawiać. Każda babcia ma wpisane w swoją rolę to, co lubi, jakim przytulnym zajęciem się zajmuje. Ponadto gra opiera się na autentycznych, znanych z kultury popularnej scenariuszach przestępstw.

Z cyfrowych gier lubię grać w „Stardew Valley”. To niezależna gra komputerowa, która stanowi połączenie gry fabularnej z grą symulacyjną. Rozgrywka odbywa się w otwartym świecie. Gracz wciela się w pracownika korporacji, który zmęczony miastem postanawia wyjechać na wieś, gdzie dziadek zostawił mu farmę. Od teraz jego zadaniem jest uprawa

roli. Można grać w pojedynkę albo maksymalnie z ośmioma graczami. Symulator farmy zrobiony jest w bardzo uroczym nastroju. Przeżywamy tam perypetie życiowe innych bohaterów. Równocześnie wiele dowiadujemy się o świecie, o środowisku, o uprawie roli. Ta gra może być bardzo przytulna, a jednocześnie może taka nie być. Wszystko zależy od tego, którą ścieżkę rozgrywki wybierzemy.

► Co najbardziej lubi pani w swojej pracy akademickiej?

Szczerze? Chyba kontakt z człowiekiem. Niejednokrotnie mam większą ochotę opowiadać o pracach swoich studentów albo o tym, co wydarzyło się na zajęciach, niż o swojej pracy [śmiech].

Natomiast w moim zawodzie najwspanialsze dla mnie jest to, że mogę rozwijać swoje zainteresowania. Zdaję sobie sprawę z tego, jak ogromny to przywilej. Wydaje mi się, że mało kto ma w życiu tak dobrze. Niemal codziennie zajmuję się tym, co mnie pasjonuje. To sprawia, że zostałam w akademii. Nie musiałam, ale chciałam. Właśnie dla tej bezcennej swobody odkrywania.

► Dziękuję za rozmowę.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ M. Tymińska, *Avatar w użyciu: problematyka rozumienia pojęcia w literaturze przedmiotu i środowisku osób grających*, praca doktorska napisana w roku 2018 i obroniona w 2019 na Uniwersytecie Gdańskim.

² M. Tymińska, *Avatars Going Mainstream: Typology of Tropes in Avatar-Based Storytelling Practices*, „Replay. The Polish Journal of Game Studies” 2016, nr 1(3), s. 101–117.

³ <https://ug.edu.pl/news/pl/4642/ugranie-nowe-kolo-naukowe-ug-dla-fanow-gier-cyfrowych-i-analogowych>

⁴ M. Barr, A. Copeland-Stewart, *Playing Video Games During the COVID-19 Pandemic and Effects on Players' Well-Being*, „Games and Culture” 2022, nr 17(1), s. 122–139; <https://doi.org/10.1177/15554120211017036>

„Nauka zdecydowanie potrzebuje promocji i to promocji przemyślanej oraz odpowiedzialnej”

Tegoroczną edycję konkursu Akademicki Budżet Obywatelski Uniwersytetu Gdańskiego w kategorii projektów pracowniczych wygrał dr Waław Kulczykowski z projektem „Multimedialne studio na Historycznym”. Projekt ten poparło 277 osób, co pozwoliło mu uzyskać aż 1532 punkty. Koszt jego realizacji wyceniony został na 50 tys. zł. O głównych założeniach projektu, o tym, jakiej promocji potrzebuje nauka oraz w jakiej formie ta promocja powinna się odbywać, z dr. Waławem Kulczykowskim rozmawia Agnieszka Bień



Doktor Waław Kulczykowski

Fot. Karol Kacperski

► **W swoich wypowiedziach podkreślał pan, że pomysł na projekt „Multimedialne studio na Historycznym” zrodził się w ramach innowacyjnych działań prowadzonych na Wydziale Historycznym. Jakie to działania?**

W ostatnich latach na naszym wydziale wprowadziliśmy wiele innowacyjnych działań, jednak szczególne znaczenie mają dwa z nich. Pierwszym jest rozwijana od czterech lat na kierunku historia specjalność: historia

w przestrzeni medialnej, której jestem współtwórcą i opiekunem. Specjalność ta kładzie nacisk na praktyczną wiedzę i umiejętności związane z popularyzacją historii w tradycyjnych formach, czyli w postaci publikacji czy prasy historycznej, oraz w formach nowoczesnych, takich jak gry komputerowe, radio, telewizja, internet, multimedia. W programie tej specjalności znajdują się warsztaty radiowe, laboratorium telewizyjne, popularyzacja wiedzy historycznej w internecie czy two-



Doktor Waclaw Kulczykowski na targach Poznań Game Arena 2024

Fot. Bartosz Drażdżyński

zenie projektów popularyzacyjnych z elementami marketingu. W trakcie tych zajęć wielokrotnie dostrzegalem potrzebę stworzenia przestrzeni, w której osoby pracujące i studiujące mogłyby realizować projekty audiowizualne, takie jak wideoblogi, szkolenia czy podcasty. Drugim innowacyjnym przedsięwzięciem, które wzmocniło tę potrzebę, jest uruchomiony w tym roku kierunek projektowanie gier historycznych. Jest to kierunek oparty na nowoczesnych metodach kształcenia, nastawiony na zajęcia praktyczne, który doskonale wpisuje się w naszą wizję rozwoju Wydziału Historycznego.

► Czy nauka potrzebuje promocji? Jeśli tak, to jakiej?

Tak, nauka zdecydowanie potrzebuje promocji i to promocji przemyślanej oraz odpowiedzialnej. Dziś mierzymy się z wieloma wyzwaniami, które sprawiają, że rola nauki w społeczeństwie staje się coraz bardziej skomplikowana. Coraz więcej się mówi o kryzysie zaufania do autorytetów naukowych.

W mediach i internecie pojawiają się kontrowersyjne głosy kwestionujące ustalone teorie czy metody badawcze, a czasem wręcz oskarżające naukowców o celowe wprowadzanie w błąd. Dodatkowo fake newsy naukowe oraz farmy botów, które szerzą dezinformację w internecie, stanowią kolejne poważne zagrożenia dla wiarygodności nauki. Fałszywe informacje na temat historii, zdrowia, klimatu czy innych kluczowych kwestii naukowych bardzo szybko stają się popularne w sieci. Kolejnym poważnym problemem jest dezinformacja szerzona przez osoby, które nie mają wiedzy specjalistycznej, ale mają duże grono odbiorców. Celebryci czy inne popularne osoby wypowiadające się na temat nauki zwykle mają większy zasięg niż prawdziwi eksperci, co niestety często skutkuje rozprzestrzenianiem się nieprecyzyjnych lub wręcz nieprawdziwych informacji. Promowanie nauki musi opierać się na edukacji społeczeństwa i budowaniu zaufania do rzetelnych źródeł wiedzy. Konieczne jest, by naukowcy stali się bardziej widoczni i dostępni w przestrze-

ni publicznej, a komunikacja naukowa była prowadzona w sposób zrozumiały, atrakcyjny, przystępny i jednocześnie pełen rzetelności oraz dokładności. Wspieranie popularyzacji nauki, angażowanie się w mediach społecznościowych i wykorzystywanie nowych technologii do szerzenia wiedzy może pomóc naukowcom w odzyskaniu autorytetu i przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się dezinformacji.

► Czy wideowywiady, vlogi i podcasty to narzędzia, które w przyszłości zastąpią tradycyjne formy popularyzacji nauki?

Moim zdaniem już teraz można powiedzieć, że wideowywiady, vlogi i podcasty zdominowały przestrzeń popularyzacji nauki. W ciągu ostatnich dwóch dekad media społecznościowe i platformy takie jak YouTube czy Spotify stały się głównymi narzędziami, za pomocą których przekazujemy treści popularnonaukowe. Niektóre kanały naukowe mają zasięgi nieosiągalne dla tradycyjnych form komunikacji, takich jak książki czy czasopisma, a na-



Doktor Waclaw Kulczykowski na festiwalu Planszowa GDarena 2024

Fot. Paulina Michałowska

wet radio i telewizja. Popularyzatorzy nauki zauważyli zmiany, jakie zaszły w sposobie odbioru treści przez współczesne społeczeństwo, i przystosowali się do tych warunków. W rezultacie, w cyfrowej przestrzeni możemy obserwować rosnącą liczbę wartościowych, merytorycznych treści zdobywających ogromną popularność.

► **Jakie korzyści dla środowiska akademickiego UG niesie realizacja projektu „Multimedialne studio na Historycznym”?**

Zgłosiłem projekt utworzenia multimedialnego studia z tą myślą, że dzięki jego uniwersalnemu charakterowi będzie ono stanowić cenne wsparcie dla naszej społeczności akademickiej. Studio umożliwi realizację różnorodnych działań naukowych, dydaktycznych i popularyzacyjnych. Dzięki niemu można będzie nagrywać referaty, gdy nie będzie możliwości osobistego udziału w różnych wydarzeniach. Wystąpienie będzie mogło zostać przygotowane w profesjonalnych warunkach

i przesłane organizatorom. Studio będzie również doskonałym miejscem do udziału w konferencjach i szkoleniach online, gdyż zapewni komfortowe warunki i odpowiedni sprzęt, co jest ważne zwłaszcza dla osób, które nie mają takich możliwości w domu. Dzięki wyposażeniu w kamery, mikrofony, nagłośnienie, oprogramowanie i oświetlenie studio umożliwi też tworzenie vlogów i podcastów, nagrywanie wywiadów oraz prowadzenie szkoleń i transmisji na żywo, co będzie stanowić wsparcie działalności popularyzacyjnej, naukowej i dydaktycznej naszej społeczności. Dodatkowo w studiu powstanie przestrzeń dla nowych inicjatyw edukacyjnych i kreatywnych projektów multimedialnych, które rozwijać będą kompetencje zarówno studentów, jak i pracowników UG oraz promować będą nowoczesne podejście do nauki i popularyzacji wiedzy.

► **Kiedy planowana jest realizacja projektu?**

W tej chwili pracujemy w małym zespole nad doprecyzowaniem

szczegółów koncepcyjnych. Gdy tylko zostaną uruchomione środki, przystąpimy do realizacji projektu. Mamy nadzieję, że studio powstanie jak najszybciej, bo zdajemy sobie sprawę, że wielu członków naszej społeczności akademickiej czeka już na możliwość korzystania z tej przestrzeni.

► **Kto będzie mógł korzystać ze studia oraz na jakich zasadach?**

Ze studia będą mogły korzystać wszystkie osoby zatrudnione na Uniwersytecie Gdańskim, zarówno na stanowiskach administracyjnych, jak i dydaktycznych oraz naukowych. Ponadto dostęp do tej przestrzeni będą mieli studenci i studentki pod opieką pracowników. Zostanie wprowadzony system zapisów, który umożliwi zgłaszanie chęci skorzystania ze studia. W zależności od indywidualnych potrzeb każda osoba otrzyma dopasowaną instrukcję, zawierającą szczegółowe informacje dotyczące obsługi udostępnionego sprzętu i oprogramowania.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Ludzie, kino, pasja

Niewątpliwie wisienką na torcie obchodów 30-lecia działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego Uniwersytetu Gdańskiego „Miłość Blondynki” był Koncert Muzyki Filmowej „W rytmie kina”, podczas którego formacje artystyczne Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” wykonały specjalnie przygotowany na tę okazję repertuar muzyczny składający się z utworów z polskich oraz zagranicznych filmów i seriali. Dla uniwersyteckiego klubu filmowego minione trzy dekady były bardzo udane, obfitujące w setki pokazów filmowych, warsztatów, festiwali i rozmaitych wydarzeń kulturalnych. W ostatnim czasie DKF „Miłość Blondynki” miał okazję współorganizować Ogólnopolski Zjazd Polskiej Federacji DKF-ów, dzięki czemu na Uniwersytecie Gdańskim pojawili się przedstawiciele DKF-ów z całej Polski. Pomiedzy koncertem a zjazdem udało nam się złapać Tomasza Pupacza – przewodniczącego Dyskusyjnego Klubu Filmowego UG „Miłość Blondynki” i jednocześnie zastępcę kierownika ACK UG „Alternator”, który opowiedział nam o szczegółach działalności DKF-u, a także zdradził niektóre plany klubu na najbliższą przyszłość



► **DKF „Miłość Blondynki” domyka jubileuszowy, trzydziesty rok działalności. Jak podsumujesz ostatnie miesiące DKF-u?**

Tegoroczny rok jubileuszowy był dla nas bardzo hojny i wyjątkowy. Poza cyklicznymi spotkaniami filmowymi oraz zajęciami ze studentami mieliśmy wyjątkową okazję zorganizować Koncert Muzyki Filmowej „W rytmie kina”, podczas którego grupy artystyczne Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” wykonały autorski program piosenek z filmów i seriali – tak polskich, jak i zagranicznych. To wydarzenie

było ogromnym prezentem urodzinowym dla naszego DKF-u. Natomiast na początku listopada br. mieliśmy przyjemność gościć wszystkie znaczące DKF-y działające w Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Wydarzenie miało miejsce w ramach corocznego zjazdu klubów filmowych połączonego z seminarium filmowym, którego głównym tematem była cenzura w kinie wczoraj i dziś.

► **Co dla naszego uczelnianego DKF-u okazało się kluczem do sukcesu? Dzięki czemu działa on już aż trzydzieści lat?**



Tomasz Pupacz

Fot. Zuzanna Litwinko

W odpowiedzi na to pytanie powinniśmy powrócić do źródeł DKF-ów. Kluby te zaczęły się rozwijać już w latach 50. XX wieku. W pierwszych dekadach DKF-y były miejscami, w których ludzie mieli możliwość rozmawiania o tematach społecznych, politycznych i – oczywiście – kulturalnych w kontekście kina. Dlatego kluby filmowe stawały się swoistym wentylem wolności podczas burzliwego okresu PRL-u. Na początku DKF-y pełniły także funkcję kulturotwórczą, to znaczy umożliwiały oglądanie trudno dostępnych dla szerszej publiczności filmów, na przykład takich, które miały premierę tylko na festiwalach. Co więcej, DKF-y bardzo często powstawały przy uniwersytetach lub instytucjach skupiających grupy intelektualistów, osób chcących wiedzieć więcej i to

nie tylko o kinie; chcących także mieć przestrzeń do rozmów na temat otaczającej ich rzeczywistości oraz po prostu działać poprzez kulturę. Tutaj dochodzimy do głównego czynnika, czyli społeczności, którą tworzą członkowie DKF-ów. To właśnie ludzie są kluczem do długowieczności naszego klubu filmowego, istniejącego już trzecią dekadę i niemającego zamiaru się zatrzymać, tym bardziej, że z roku na rok otwieramy się na coraz to inne możliwości. Nasz DKF jest o tyle specyficzny, że dzięki przynależności do Uniwersytetu Gdańskiego członkami klubu są przede wszystkim studenci, co daje ogromne ilości energii i kreatywności. Każda nowa grupa pojawiająca się w DKF-ie to powiew świeżości, z którego czerpiemy inspiracje do nowych, ciekawych projektów.

► **Czym jeszcze przejawia się ta specyfika wynikająca z przynależności do Uniwersytetu Gdańskiego?**

Nasz DKF działa w formacie, powiedziałbym, klasycznym: prelekcja – pokaz – dyskusja. Dzięki temu, że pokazy filmowe odbywają się na Uniwersytecie Gdańskim, a klub tworzą przede wszystkim studenci wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej oraz produkcji form audiowizualnych, można w ramach praktyk zawodowych zdobywać lub szlifować umiejętności na przykład przygotowywania prelekcji do filmów, prowadzenia dyskusji czy też spotkań z twórcami i ludźmi kina. Dodatkowo studenci aktywnie tworzą program filmowy na każdy miesiąc. Na spotkaniach uczą się, jak pozyskiwać kopie filmowe, tworzyć wydarzenia, z jakich środków



Plener filmowy
na Kampusie Oliwskim UG

Fot. Dawid Kopaniszyń

zdobywać dofinansowanie i granty na własne pomysły – filmowe, okołofilmowe, kulturalne. Istotną rzeczą jest bezpośrednia możliwość realizacji autorskich, studenckich projektów. W ostatnim roku zostały zorganizowane takie wydarzenia, jak Festiwal Kultury Azjatyckiej NORIFEST i PLENEREK filmowy w stylu amerykańskim.

► **Czy macie też przestrzeń na praktyczną naukę o kinie i filmie?**

Oczywiście. Studenci produkcji form audiowizualnych oraz wszyscy zainteresowani poznaniem filmowego ABC, czyli tego, jak zrobić pierwsze filmy, mogą w ramach strefy filmowej Akademickiego Centrum Kultury UG stawiać pierwsze kroki przy realizacji filmów. W ramach AlterProjektów, odbywających się dzięki ACK UG, studenci mogą zdobyć dofinansowanie na swoje produkcje filmowe. Udało nam się dofinansować w tym roku akademickim już kilka filmów studenckich, w tym *Devoir*, *Kairos* oraz *Perwersję*. Poza tym, podczas cyklicznych spotkań

w DKF-ie studenci pozyskują wiedzę o tym, jak przygotować plan filmowy, jak zdobyć dofinansowanie na filmy oraz jak dystrybuować filmy – chociażby w innych DKF-ach w Polsce.

► **Czy filmy nakręcone przez studentów są dostępne dla szerszej publiczności, na przykład jako promocja czy zwykłe seanse?**

Obecnie każdy z filmów zrealizowanych w ramach Akademickiego Centrum Kultury UG ma swoją akademicką premierę w naszym klubie filmowym, co jest świetną okazją na skonfrontowanie go z publicznością, którą często są studenci, znajomi czy bliscy twórców lub twórczyń. Zdarza się też szersze grono, które mniej lub bardziej przychylnie potrafi wypowiedzieć się na temat twórczości młodych filmowców. W przyszłości chcemy stworzyć internetową platformę, na której moglibyśmy publikować, a następnie oglądać filmy oraz krótko- i długometrażowe wideo-klipy stworzone przez studentów kierunków filmoznawczych. Dodatkowo chcielibyśmy, w ra-

mach Polskiej Federacji DKF-ów, prezentować studenckie filmy w klubach w innych miastach.

► **Z czego składa się cykliczny repertuar filmowy DKF-u?**

W ramach cyklicznych, czwartkowych pokazów filmowych mamy cykle tematyczne. Jednym z nich jest cykl „Mistrzowie kina”, w ramach którego pokazujemy filmy uznanych twórców kinematografii polskiej i zagranicznej. Kolejnym cyklem jest cykl „Horyzonty kina”, w którym najczęściej pokazujemy nowych twórców lub filmy wychodzące poza ramy gatunkowe. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się także cykl „Kinoterapia” tworzony we współpracy z Akademickim Centrum Wsparcia Psychologicznego UG. Do tego cyklu staramy się wybierać filmy, które – szczególnie współcześnie – dotyczą problematyki natury psychologicznej. Stałą gościnią „Kinoterapii” jest doktor Agata Rudnik z Akademickiego Centrum Wsparcia Psychologicznego właśnie. Ponieważ jesteśmy wielbicielami kinematografii polskiej, mamy



Zespół DKF

Fot. Zuzanna Litwinko

również cykl „Dobre, bo polskie”, w którym pokazujemy nowe rodzime produkcje. W ramach tego cyklu staramy się także wracać do mniej lub bardziej klasycznych filmów kina polskiego, jak choćby mało popularne kino gatunkowe. Ostatnio pokazaliśmy klasykę gatunku polskiego horroru, czyli *Wilczycę* w reżyserii Marka Piestraka. W przyszłości chcielibyśmy rozwinąć ten projekt i pokazywać perełki gatunkowe kina polskiego, bo temat ten jest zdecydowanie wart większej uwagi.

► **Poza cyklicznymi pokazami w waszym programie znajdują się także liczne festiwale. Czy możesz opowiedzieć coś więcej na ten temat?**

Nasz DKF jest producentem kilku interdyscyplinarnych międzynarodowych festiwali. Najstarszym z nich jest Nordic Focus Festival, który organizujemy razem z Instytutem Skandynawistyki UG. Festiwal skupia się na kulturze i tematach społecznych krajów nordyckich. Nordic Focus Festival zyskał już, można powie-

dzieć, międzynarodową renomę, przyjeżdżają do nas twórcy kina, literatury oraz artyści różnych gatunków muzycznych. Te rozmaite obszary tematyczne, które prezentujemy na festiwalu sprawiają, że każdy uczestnik festiwalu znajdzie dla siebie coś interesującego. W tym roku festiwal był skupiony głównie na Finlandii, dlatego obszerny był program muzyczny: od klasycznego koncertu fińskiego chóru Laulun Ystävät do współczesnej muzyki indie pop w wykonaniu Jaakko Eino Kalevi. Tuż obok nordyckiego festiwalu przez lata organizowaliśmy także Gdański Festiwal Kultury Żydowskiej „Shalom Polin”. Natomiast od zeszłego roku organizujemy Festiwal Kultury Azjatyckiej NORIFEST, przy czym warto dodać, że jest to autorski projekt studentek i studentów, którzy dzięki temu mogą realizować swoje pasje związane z kulturą azjatycką.

► **Jakie są plany DKF-u na najbliższą przyszłość?**

Cóż, tegoroczny nabór do Dyskusyjnego Klubu Filmowego prze-

szedł nasze najsmielsze oczekiwania, ponieważ zgłosiło się do nas ponad sto studentek i studentów, wśród których więcej niż połowa ma zamiar odbyć praktyki zawodowe. Dlatego jesteśmy przekonani, że nasz klub filmowy będzie mógł dalej się prężnie rozwijać. Jeżeli chodzi o plany, to na pewno, poza kontynuacją aktualnych cykli i wydarzeń festiwalowych, jesteśmy otwarci na pomysły nowych członków, bo to oni tworzą nasz klub filmowy. Tutaj znowu wracamy do najważniejszej części działalności, czyli ciągłej ewolucji DKF-u dzięki nowym, kreatywnym pomysłom wszystkich jego członków. Najbliższy czas to dla nas wyzwanie, w ramach którego będziemy starali się budować wspólną, dużą platformę filmową na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie mamy zamiar poszerzać pole działania zarówno w dziedzinie animacji, jak i produkcji filmowej.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Julia Küster
DKF UG „Miłość Blondynki”

UG ma jedyny w strukturze PZG Akademicki Klub Golfowy!

W naszym kraju bakcyła golfa łąpie wciąż niewiele osób. Niektórzy niezmiennie uważają, że to sport dla bogatych. To nieprawda. Golf to sport, który wcale nie musi wymagać dużych nakładów finansowych, a grać w niego mogą ludzie o różnych dochodach. W Stanach Zjednoczonych dostęp do golfa ma bardzo dużo osób, a golf uniwersytecki ma tam długą tradycję i uważany jest za część amerykańskiej kultury sportowej. W podobnym kierunku zmierza Uniwersytet Gdański. Niedawno powstał u nas Akademicki Klub Golfowy „UG Golf Club”, o którym rozmawiamy z Tomaszem Aftańskim – wiceprezesem tegoż klubu i dyrektorem Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG



Tomasz Aftański

Fot. archiwum prywatne



► **Kto był głównym pomysłodawcą wprowadzenia golfa na UG?**

Było dwóch głównych pomysłodawców. Pierwszy z nich to był zastępca kanclerza Uniwersytetu Gdańskiego Leszek Fiertek. Od dawna marzył on o stworzeniu Akademickiego Klubu Golfowego na naszej uczelni i promowaniu tej pięknej dyscypliny sportu wśród naszych studentów i pracowników. Drugą osobą jest oczywiście Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, profesor Piotr Stepnowski, który sprawił, że to marzenie teraz realizujemy. Nie bez znaczenia jest też przychylność reszty władz uczelni oraz osób zaangażowanych w cały projekt. Są to przedstawiciele Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG oraz Akademickiego Związku Sportowego UG. Dzięki tym wszystkim osobom pod koniec lipca odbyło się zgromadzenie założycielskie UG Golf Club.

► **Jaki jest główny cel Akademickiego Klubu Golfowego UG?**

To przede wszystkim popularyzacja golfa w środowisku akademickim, a także zbudowanie społeczności studentów, pracowników i absolwentów naszej uczelni, dla której ta dyscyplina sportu stanie się pasją. Nie od dziś wiadomo, że podobne pasje i wspólny rozwój psychofizyczny sprzyjają zawiązywaniu przyjaźni na całe życie i pomagają identyfikować się z miejscem. Mamy nadzieję, że miejscem tym będzie Klub Golfowy na naszej uczelni. Nadrzędnym

celem jest też odczarowanie golfa z wizerunku drogiego sportu. Chcemy pokazać, że bariera wejścia w to środowisko wcale nie jest ustawiona tak wysoko, jak wielu sceptyków myśli. Prawda jest taka, że już dzięki podstawowym umiejętnościom zdobytym podczas kilku zajęć student ma szansę zakochać się w tej aktywności. Potem – już na etapie uczelnianym – może złapać przysłowiowego bakcyła, który nie opuści go przez całe życie. Wierzymy, że przełoży się to na regularny udział w zawodach organizowanych w przyszłości przez nasz Klub.

► **Jakie warunki należy spełnić, aby zostać członkiem UG Golf Club?**

Wystarczy spróbować i mieć otwartą głowę na zmianę stylu życia, którą – w pozytywnym sensie – zapoczątkuje ten sport. Pamiętajmy, że golf jest dyscypliną wielopokoleniową, co oznacza, że podczas jednej rozgrywki mogą ze sobą rywalizować i spędzać czas praktycznie wszyscy, od dzieci, przez młodzież, dorosłych, aż po seniorów. Jako UG Golf Club chcemy mieć docelowo ofertę dla każdego. Zaczynamy jednak od zajęć dla studentów. Zarówno w ramach obowiązkowego przedmiotu wychowanie fizyczne, jak i w ramach sekcji Klubu Uczelnianego AZS UG.

Nie zapominamy również o pracownikach, dla których mamy ciekawą ofertę. Zachęcam, aby skorzystać z propozycji zajęć akademii wprowadzających do gry w golfa. Jeśli te zajęcia się spodobają, nie warto zwlekać, tylko najlepiej od razu zapisać się do Klubu. W pierwszej kolejności

należy opłacić składki członkowskie i zdobywać kolejne szczeble zaawansowania. Już najbliższej wiosny planujemy zorganizować pierwsze kursy na Zieloną Kartę, która umożliwi samodzielne korzystanie z pól golfowych na całym świecie. Warto z tego skorzystać.

► **No właśnie, jak będzie wyglądało zdobywanie Zielonej Karty przez pracowników i studentów?**

Kursy i szkolenia na Zieloną Kartę zostaną poprzedzone zajęciami w akademiach wprowadzających. Pod względem merytorycznym przygotowane będą przez naszego prezesa i jednocześnie trenera z certyfikatem PGA, Roberta Sokołowicza. To pasjonat golfa i wychowawca wielu golfistów. Od lat z zaangażowaniem rozwija ten sport w naszym regionie.

Jeśli chodzi o ofertę, to aktualnie jesteśmy na etapie dopinania szczegółów związanych z tymi zajęciami. Warto jednak dodać, że osoby zainteresowane takim kursem nie muszą czekać do wiosny. W okresie zimowym zapewniamy im dostęp do symulatorów golfa.

► **Czy z takiej oferty mogą skorzystać również członkowie rodziny pracownika UG?**

Oczywiście! Stworzyliśmy golfową grupę graczy złożoną z pracowników oraz taką złożoną z juniorów. Jak wspominałem, to sport wielopokoleniowy i rodzinny, a nas interesuje szerokie i otwarte podejście do wszystkich, którzy pragną skorzystać z okazji i nauczyć się tego fascynującego sportu.

► **Jakie są najbliższe plany Klubu?**

O niektórych wspomniałem już wcześniej, inne są jeszcze w fazie rozwojowej. Muszę jednak powiedzieć, że jeden niezwykle ważny cel udało nam się już zrealizować. Otóż podczas posiedzenia Zarządu Polskiego Związku Golfa, w dniu 7 listopada 2024 roku zostaliśmy przyjęci w poczet klubów golfowych, co oznacza, że jesteśmy obecnie jedynym akademickim klubem golfowym w strukturach PZG! Pragnę z tego miejsca podziękować wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do tego sukcesu. To niebываła przyjemność móc współtworzyć ten projekt w towarzystwie tylu wspaniałych ludzi, którzy wierzą w nasz dynamiczny rozwój.

► **W Klubie działa Konwent Honorowy, złożony z najbardziej utytułowanych zawodników golfa, pod przewodnictwem rektora UG. Kto wchodzi w skład Konwentu?**

Przyjaciele Uniwersytetu Gdańskiego, jego pracownicy i absolwenci. Wszyscy mają wymagane uprawnienia golfowe, a w sercu zamiar wspierania tego sportu w jego rozwoju wśród społeczności środowiska akademickiego i nie tylko.

► **Klub miał już swoje stoisko na Pikniku Naukowym „Klimat dla Nauki”, który odbył się 12 października. Gdzie jeszcze będzie promowany golf w ramach UG?**

Finalizujemy prace nad stroną internetową, która będzie dla nas

ważnym narzędziem komunikacji. Znajdzie się tam kalendarz wszystkich wydarzeń oraz sekcja aktualności, gdzie będziemy zapowiadać nasze aktywności. Posiadamy znak graficzny Klubu, a do promowania zajęć dla naszej społeczności akademickiej będziemy wykorzystywać social media UG oraz AZS UG. W planie mamy również prezentacje podczas imprez plenerowych. Oczywiście ten kalendarz wciąż ewoluuje. Staramy się po kolei dokładać nowe atrakcje, wydarzenia, turnieje i imprezy. Tak, aby kolejny wiosenny sezon był satysfakcjonujący dla wszystkich klubowiczów.

► **Słyszałam, że w tym roku powstał również Akademicki Klub Golfowy PG. Ma on swoją podstronę, znak graficzny oraz profil na Facebooku i Instagramie. Odbył się już też pierwszy turniej...**

Cieszymy się, że inne uczelnie w Trójmieście też angażują się w golfa. To dobrze rokuje dla organizacji rozgrywek akademickich i rywalizacji sportowej. Z chęcią stanimy w szranki ze środowiskiem akademickim i wierzę, że w przyszłości uda się wprowadzić golf do kalendarza rozgrywek Akademickich Mistrzostw Pomorza oraz Akademickich Mistrzostw Polski. Nie zapominajmy, że w całym kraju jest kilkadziesiąt pól golfowych – większych i mniejszych. Niemniej swojego rodzaju zagłębiami pól golfowych w naszym kraju są okolice Warszawy oraz właśnie Pomorze. To w tych regionach zainteresowani mają największe szanse, by rozwijać

tę dyscyplinę sportu. Na koniec tego wątku wspomnę, że my niebawem planujemy zorganizować Turniej o Puchar JM Rektora UG.

► **Wiem, że w Trójmieście działa również filia Pierwszego Akademickiego Klubu Golfowego – stowarzyszenia powstałego z inicjatywy warszawskich uczelni w celu propagowania golfa w środowisku akademickim. Czy trójmiejski golf uniwersytecki, który jak widać dynamicznie się rozwija, ma w planach współpracę również z tym stowarzyszeniem?**

Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym podmiotem, którego cele będą spójne z naszymi. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że dzięki naszej ciężkiej pracy staniemy się wiarygodnym partnerem dla wielu instytucji. Tworzymy tu bowiem nową platformę społeczną i sportową, gdzie odnajdzie się też spora grupa naszych absolwentów, przyjaciół, pracowników i ich rodzin. Już mamy w tej grupie sporo osób, dla których golf jest bardzo ważną częścią życia. Wierzę, że będzie ich przybywało, a golf będzie postrzegany jako sport dla wszystkich. Wszyscy grać cenią sobie zieloną przestrzeń, niewymuszoną rywalizację oraz świeże powietrze. W konsekwencji zyskują coś najcenniejszego – zdrowie!

► **Wspaniale. Tym optymistycznym akcentem kończymy tę rozmowę. Dziękuję bardzo.**

Ja również dziękuję.

Sylwia Dudkowska-Kafar



Zarząd UG Golf Club
w towarzystwie rektora UG,
prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. archiwum prywatne

ZARZĄD KLUBU

- **Robert Sokołowicz** – prezes Zarządu. Pracownik Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG, zawodowy golfista i członek PGA (Professional Golfers' Association) skupiającego zawodowych graczy i trenerów golfa. Trener PGA Golf Professional.
- **Tomasz Aftański** – wiceprezes ds. sportu akademickiego. Dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG, członek Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego, członek Komisji Technicznej Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego.
- **Dariusz Wroniak** – wiceprezes ds. rozwoju. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, dyrektor Private Banking Alior Bank w Gdańsku, golfista, certyfikowany doradca EFPA. Od kilku

nastu lat rozwija i propaguje grę w golfa, organizuje cykliczne turnieje oraz akademie nauki gry dla początkujących. Jego sukces mierzy się setkami nowych graczy, którzy co roku zasilają kluby golfowe naszego regionu.

- **Krzysztof Podniesiński** – wiceprezes ds. finansowych. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, radca prawny, partner zarządzający Podniesiński i Wspólnicy Adwokaci i Radcowie Prawni s.c. – jednej z największych kancelarii prawnych na Pomorzu. Z golfem związany od 1998 roku. Przez lata był członkiem władz spółki zarządzającej najstarszym polem golfowym w Polsce, w Rajszewie koło Warszawy. Współorganizuje coroczne akademie nauki gry w golfa dla początkujących, wspiera ligi, turnieje i wydarzenia golfowe.

KONWENT HONOROWY KLUBU

1. Tomasz Aftański
2. Michał Babij
3. Zbigniew Borkowski
4. Leszek Fiertek
5. Tomasz Gajewski
6. Rafał Głuszc
7. Marcin Gniazdowski
8. Tomasz Jakubowski
9. Tomasz Karpowicz
10. Tadeusz Konieczny
11. Tomasz Kurpisz
12. Jakub Maj
13. Zdzisław Nieckarz
14. Zygmunt Pastwa
15. Krzysztof Podniesiński
16. Robert Sokołowicz
17. Piotr Stepnowski
18. Piotr Śliwicki
19. Dariusz Wroniak
20. Marek Głuchowski

Sukces Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego w Lizbonie!

W dniach od 7 do 11 listopada 2024 roku Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego przebywał w Portugalii, gdzie brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym 3rd LISBON SINGS organizowanym przez Interkultur



Fot. Karolina Kotkowska

W wydarzeniu brało udział aż 28 zespołów z 17 krajów, m.in. z Estonii, Finlandii, Serbii, Austrii, Brazylii i Portoryko. Była to okazja do poznania kultur i tradycji muzycznych każdego z tych krajów. Akademicki Chór UG, **jako pierwszy polski chór akademicki**, brał udział w części konkursowej festiwalu.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu oraz pracy całego zespołu chór wygrał festiwal w kategorii „Muzyka sakralna” (23,89 pkt) oraz

zdobył Złoty Dyplom w kategorii A1, obejmującej chóry mieszane o poziomie profesjonalnym (23,81 pkt).

– *Bardzo się cieszymy, że mieliśmy możliwość wzięcia udziału w tak wspianym, wielokulturowym wydarzeniu. To dla nas ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszego działania. W ostatnim czasie skupialiśmy się na udziale w lokalnych konkursach chóralnych i własnych projektach arty-*

stycznych. Po pięciu latach udało nam się pojechać na zagraniczny festiwal i z dumą reprezentowaliśmy na nim Uniwersytet Gdański oraz Polskę – mówi dyrygentka zespołu, **dr Aneta Majda**.

Wyjazd nie byłby możliwy bez wsparcia Uniwersytetu Gdańskiego, Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator”, PSSE Media Operator, Gdańskiego Towarzystwa Promocji Kultury Akademickiej oraz wielu życzliwych osób, które



Fot. archiwum
Akademickiego Chóru UG

wzięły udział w specjalnie zorganizowanej na ten wyjazd zrzutce.

Podróż do Portugalii związana była również z organizacją koncertu muzyki chóralnej pt. „**Lisbon & Gdańsk Sing**” we współpracy z **Lisbon Community Choir** – chórem powstałym w 2017 roku, integrującym wielokulturową, śpiewającą społeczność Lizbony. Podczas tego wydarzenia chóry po zaprezentowaniu licznej publiczności swoich repertuarów wspólnie wykonały piosenkę *Queda de Imperio* autorstwa portugalskiego piosenkarza Vitorino.

Patronat honorowy nad tym wydarzeniem sprawowała Ambasada RP w Lizbonie.

– *Występ z Lisbon Community Choir pokazał nam, jak ważne jest poznawanie muzyki i chórów z innych krajów. To dzięki takim wydarzeniom czerpiemy największą radość ze wspólnego śpiewania oraz z możliwości zdobywania nowych znajomości w różnych częściach świata!* – podkreśla managerka zespołu, **Zofia Beldzińska**.

Cały koncert można znaleźć w serwisie YouTube, wpisując w wyszukiwarce: **Lisbon Com-**

munity Choir and Gdansk University Choir.

Po powrocie do Polski Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego nie zwalnia tempa i już 1 grudnia wystąpi na przesłuchaniach do konkursu Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza w Poznaniu, do którego otrzymał nominację podczas Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach jako najlepszy polski chór festiwalu.

Trzymamy mocno kciuki!

Zofia Beldzińska



Fot. archiwum
Akademickiego Chóru UG

Sztuczna obietnica sztucznej inteligencji

Przez ostatni miesiąc niszową, zazwyczaj nierozpieszczaną przez głównonurtowe media rozgłośnia Off Radio Kraków nie mogła zejść z nagłówków czołowych portali informacyjnych. Niespodziewany, tymczasowy wzrost zainteresowania działaniami stacji był związany z iście futurystycznym eksperymentem formalnym. Na kilka spektakularnych tygodni offową ramówkę zdominowała idea przywodząca na myśl wizję w konwencji science fiction – profesjonalni prezenterzy zostali zastąpieni sztuczną inteligencją. Postaciami, których głosy, kompetencje, a nawet aparycja zostały pieczołowicie wygenerowane komputerowo

Brawurowy pomysł nie zdążył się w pełni zmaterializować. Po fali krytyki odnoszącej się do koncepcji samej w sobie przyszedł czas na falę krytyki odnoszącej się do konkretniejszego przedsięwzięcia – wywiadu, który cyfrowo wykreowana dziennikarka przeprowadziła z cyfrowo wykreowaną Wisławą Szymborską.

Osobliwy radiowy projekt wywołał właściwie jednogłośnie reakcję negatywną. Komentatorzy, publicyści i po prostu słuchacze piętnowali np. dystopijną politykę pracowniczą – koszmarny sen o automatyzacji, która zamiast wyręczać ludzkość, zabiera jej chleb. Potępiali też trywialną formułę inicjatywy polegającą na

wyprodukowaniu trojga wirtualnych dziennikarzy, posklejanych z boleśnie stereotypowych biogramów „młodych, wykształconych, z wielkich miast”. Z konsensusu opinii publicznej można było wyczytać przekonanie o tym, że w tym szczególnym przypadku intencja naukowa została dość brutalnie przygnieciona przez intencję promocyjno-marketingową.

Krytyczne uwagi nie przeszły bez echa. Po tym, jak władze rozgłośni zdecydowały się zakończyć projekt, na oficjalnej stronie internetowej Off Radia Kraków pojawiło się swoiste *post scriptum* do całego zamieszania, zatytułowane *Czego dowiedzieliśmy się o AI i nas samych – podsumowanie eksperymentu Off Radia Kraków*.

W sześciu związanych akapitach redaktor naczelny Marcin Pulit pokusił się o wyjaśnienie pobudek, którymi kierował się on i jego zespół podczas wprowadzania w życie prawdopodobnie najbardziej kontrowersyjnego pomysłu w historii ich macierzystego medium. Swoje oświadczenie redaktor Pulit zaczął od próby przekonania czytelnika do tego, że „ten projekt był pomyślany jako głos w debacie na temat szans i zagrożeń, jakie niesie ze sobą rozwój sztucznej inteligencji”. W kolejnym zdaniu stwierdził jeszcze, że „misją radia publicznego jest uważna obserwacja zmieniającej się rzeczywistości, stawianie pytań, prowokowanie dyskusji o cywilizacyjnych wyzwaniach”.

Słowa naczelnego przedstawiają krótkotrwałą, aczkolwiek intensywną przygodę z AI jako iście transgresyjny performans społeczno-kulturowy. Z tych stwierdzeń wyłania się obraz Off Radia pełniącego funkcję su-

mienia współczesnej cywilizacji, odgrywającego rolę czwartego po Marksie, Nietzschem i Freudzie mistrza podejrzeń, stojącego na straży etycznych fundamentów stopniowo dewaluowanych przez gwałtowny rozwój technologiczny.

Pozostaje jednak pytanie: Gdzie znajduje się tajemnicza korelacja między etosem teorii krytycznej a medialnym aktem, za jednym zamachem trywializującym ludzką pracę (gest zdecydowanie antyhumanistyczny) i celebrującym schematyczność języka upodmiotawianych automatów?

Redaktor naczelny Off Radia przyznaje, że zaskoczyły go „skala zainteresowania projektem w niszowym, internetowo-cyfrowym programie poza główną anteną rozgłośni regionalnej” oraz „poziom emocji, jaki towarzyszył temu eksperymentowi”.

Wydaje się jednak, że o prawdziwym szoku nie mogło tu być mowy. W codzienności zdefiniowanej przez doniesienia o kolejnych aktualizacjach bota ChatGPT, gigantyczne zainteresowanie radiem prowadzonym przez zrobotyzowanych prezydentów jest raczej marną niespodzianką. Można wręcz zaryzykować podejrzenie, że rzeczony kontrowersje były spodziewaną reakcją i być może nadrzędnym celem całej operacji.

Zaskoczenie *post factum* werbalizowane przez osobę zawiadującą całą akcją zdaje się więc swego rodzaju „umoralnieniem” oryginalnych zamierzeń. Inicjatywa obliczona na sukces poprzez antagonizm, choć wygląda na najbardziej prawdopodobną z możliwości, to opcja, której należy się wyprzeć, gdyż nawet cyniczne realia XXI wieku nie są w stanie znieść cynizmu odarte-

go z konwencji wielkiej narracji (diagnozy społecznej, badania naukowego).

Marcin Pulit odnosi się też do, jego zdaniem niesprawiedliwej, krytyki jako odzwierciedlającej „mechanizmy postprawdy” i udo-wadniającej, że w dzisiejszym dyskursie „fakty tracą na znaczeniu w zestawieniu z opowieścią, przemawiającą do emocji odbiorców i ich osobistych przekonań”.

Ponownie z treści oświadczenia można wysnuć wniosek, iż główny pomysłodawca projektu rozmięknął się z oficjalnymi założeniami. Zrównywanie polemicznych głosów z szerzeniem postprawdy, tj. konceptem przywołującym purnonsens absurdalnych teorii spiskowych i politycznych manipulacji, jest przecież bezpośrednim atakiem wymierzonym w coś, co Off Radio Kraków rzekomo propaguje – przejawy krytycznego podejścia wobec aktualnych wykwitów technologicznego postępu.

Trudno nie odnieść wrażenia, że obiektywizacja działań radia, przy jednoczesnej próbie unieważnienia znaczenia społecznego sprzeciwu, jest przemyślaną taktyką, a nie łabędzim śpiewem ostatniego bastionu technomoralności.

Autor wpisu konkluduje: „zależało nam na wywołaniu merytorycznej dyskusji na temat szans i zagrożeń związanych z rozwojem sztucznej inteligencji”. Nie jest to ani prawda, ani postprawda, a raczej półprawda. Owszem, działania Off Radia sprowokowały istotną debatę. Jednakże władze rozgłośni nie dostrzegają, że ich radio było jej tematem, a nie – panelistą.

Łukasz Krajnik

Dlaczego lubimy się bać?

MAGIA HORRORÓW W JESIENNE WIECZORY

Na kampusy Uniwersytetu Gdańskiego zawitała jesień, zasypując je liśćmi w kolorze złota, czerwieni i brązu. Dni są coraz krótsze, a wieczory coraz dłuższe. Coraz chętniej sięgamy po ciepłe kurtki i buty, czapki, szaliki oraz rękawiczki.

Większość studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego przed wyjściem na zajęcia lub do pracy pakuje parasolkę, aby się pod nią schronić, gdy nagle zacznie padać deszcz. W ostatni weekend października przeszliśmy na czas zimowy. Wszystko to wprowadza nas w lekko nostalgiczny nastrój. W okresie tym często doświadczamy spadku motywacji lub lekkiego spowolnienia, a wieczory wolimy spędzać w domu niż np. na spacerach. Z rozmów, które przeprowadziliśmy ze studentami naszej uczelni, wynika, że w okresie tym często sięgają oni po bogatą filmotekę zgromadzoną na platformach streamingowych. Duża część naszych rozmówców ogląda horrory. Dlaczego filmy grozy cieszą się popularnością? Jakie skutki dla widza niesie ich oglądanie i czy w ogóle warto sięgać po takie filmy?

Pierwszy krótkometrażowy (trwający całe trzy minuty!) niemy horror filmowy *Rezydencja diabła* w reżyserii Georges'a Méliès'a miał swoją premierę światową 24 grudnia 1896 roku. Jest on także prawdopodobnie pierwszym filmem wykorzystującym efekty specjalne oraz przedstawiającym wampiry¹. Od czasu jego produkcji filmy grozy zaczęły zyskiwać coraz większą popularność. Warto zatem zastanowić się, czym cha-

rakteryzuje się horror jako gatunek filmowy.

Według Anity Has-Tokarz „horror jest formułą artystyczną uwarunkowaną zindywidualizowanym czynnikiem estetycznym doznawania grozy, którego realizacja dokonuje się poprzez zastosowanie – na poziomie tekstu – określonych motywów, stylistyczno-językowych środków narracyjnych, efektów dramaturgicznych (suspens, stopniowanie napięcia fa-

bularnego) oraz kompozycyjnych (ambiwalentna struktura świata przedstawionego), podporządkowanych ewokacji atmosfery lęku i grozy u odbiorcy”². Horror jest więc formą artystyczną kształtowaną przez indywidualne doświadczenie estetyczne (twórcy i odbiorcy) związane z odczuwaniem grozy. Formę tę cechuje stosowanie specyficznych motywów, środków językowych i stylistycznych w narracji, a także zabie-

gów dramaturgicznych. Ponadto horror charakteryzuje się specyficzną strukturą kompozycyjną, w której świat przedstawiony jest niejednoznaczny i ambiwalentny. Wszystkie te elementy mają na celu stworzenie atmosfery lęku i grozy.

W pierwszych filmach grozy, które trafiały do kin, straszyły widzów wampiry, wilkołaki, duchy, wiedźmy i potwory. Wszystko to, co przeraża lub wywołuje lęk, było przedstawione w sposób bezpośredni, namacalny i oczywisty. Obecnie strach i groza w horrorach mają często dość „niespecyficzną” formę, wynikającą m.in. z faktu, że gatunek ten łączy się z innymi gatunkami, takimi jak science fiction, thriller czy paradokument. Roger Caillois zauważa, że horror jako jedna z form fantastyki zakłóca spójność wszechświata, który znamy³, a sama fantastyka „jest manifestacją skandalu, rozdarcia, niezwykłym, nieznośnym wręcz wdarcieciem się w [...] świat rzeczywisty”⁴. Współczesne filmy grozy straszą w sposób wysublimowany – przerażają za pomocą subtelnego, psychologicznego podejścia do strachu, eksploracji realistycznych lęków oraz tworzenia atmosfery pełnej napięcia i niepewności. Dzięki temu potrafią wywołać u widza głębszy i trwalszy niepokój, który pozostaje z nim długo po zakończeniu seansu⁵.

HORROR BEZ POTWORÓW, A STRASZNY

Współcześnie w filmach grozy stosuje się różnorodne techniki, aby wywołać przerażenie na głębszym, psychologicznym poziomie. Jedną z nich jest skoncentrowanie się na realistycznych sytuacjach i zagrożeniach, które widz może uznać za prawdopodobne. Zamiast nadprzyrodzonych po-

tworów pojawiają się trudne do przewyciężenia, psychologiczne lęki, mogące dotyczyć każdego z nas, takie jak trauma, samotność czy utrata kontroli⁶. Wielu współczesnych reżyserów horrorów dąży do uzyskania efektu jak największej autentyczności zdarzeń – ich filmy przedstawiają naturalistyczne postacie oraz otoczenie, a aktorzy grają w nich bardzo realistycznie. Marek Wydmuch zwraca uwagę, że opowieści grozy nie tworzą całkowicie nowego świata, lecz wprowadzają w rzeczywistość elementy, które nadają jej inny sens. Ich siła tkwi w zestawieniu znanego z nowym znaczeniem, co prowadzi do skonfrontowania odbiorcy z dwoma różnymi porządkami. Taki zabieg powoduje, że widz lub czytelnik na chwilę traci pewność, który z tych światów jest prawdziwy⁷.

Reżyserzy horrorów coraz częściej zamiast stosować efektowną technikę jump scare⁸, stawiają na stopniowe budowanie atmosfery. Ciche, powolne kadry, minimalistyczna muzyka oraz delikatne zmiany w otoczeniu wprowadzają widza w stan niepokoju i pozostawiają mu przestrzeń na samodzielne wyobrażenie zagrożenia. Zasiewają w widzu nasiona strachu, dając mu subtelne wskazówki, które tylko sugerują obecność czegoś przerażającego. Jak zauważa Mark Jancovich, „współczesny horror unika dosłowności, często posługując się niedopowiedzeniem i subtelnością, aby wywołać niepokój. Dzięki temu strach działa na wyobraźnię widza, co czyni go jeszcze silniejszym”⁹.

Szczególną rolę w budowaniu atmosfery grozy odgrywa muzyka wykorzystana w filmie. Współczesne kino grozy korzysta z różnego rodzaju dźwięków do wywołania napięcia w niezwykle subtelny sposób. Często też zamiast gło-

śnych efektów twórcy horrorów stosują ciszę, która wyostreza zmysły widza i sprawia, że najcichszy dźwięk, taki jak skrzywienie podłogi czy szum wiatru, wydaje się groźny. „Dźwięk w horrorze współczesnym pełni kluczową rolę. Ciszka i delikatne, niepokojące odgłosy mogą wywołać większy niepokój niż najgłośniejsze efekty, ponieważ wprowadzają widza w stan ciągłego oczekiwania”¹⁰. Odpowiednio dobrane efekty dźwiękowe mogą znacznie wzmocnić atmosferę filmu grozy i wpłynąć bezpośrednio na emocje i reakcje fizjologiczne widza. Powszechnie w horrorach stosowane są głośne, niespodziewane dźwięki, takie jak trzask drzwi, przerażający, piskliwy dźwięk skrzypiec czy krzyk, które wywołują w widzu natychmiastowy, instynktowny strach, lub dźwięki o niskiej częstotliwości, często niesłyszalne dla ludzkiego ucha, które mogą wywoływać uczucie niepokoju i lęku. Badania sugerują, że infradźwięki (poniżej 20 Hz) wpływają na układ nerwowy, powodując uczucie niepokoju, mdłości i napięcia¹¹. Popularne motywy dźwiękowe w filmach grozy to także szumy, płacz czy odgłosy wydawane przez dzieci. Do tych ostatnich należą np. śmiech dziecka czy melodie wygrywane przez zabawki i pozytywki – w filmie grozy dźwięki te, zwykle kojarzone z bezpieczeństwem, nabierają złowieszczonego charakteru i stają się przerażające.

OKO W OKO ZE STRACHEM

Strach jest zakorzeniony w ludzkiej biologii jako główny mechanizm przetrwania. W sytuacji zagrożenia uwalniają się hormony (takie jak adrenalina), które przygotowują ciało do szybkiej reakcji. Serce zaczyna szybciej bić, a mięśnie przygotowują się do nagłej

reakcji. Uruchamiany jest mechanizm „walcz lub uciekaj”. Strach jako odpowiedź na zagrożenie wykształcił się w toku ewolucji – pomagał naszym przodkom reagować na niebezpieczeństwa w środowisku, takie jak drapieżniki czy zagrożenia naturalne¹². Wydaje się, że odczuwanie strachu nie powinno sprawiać nam przyjemności. Dlaczego zatem studenci UG tak chętnie sięgają po filmy grozy podczas jesiennych wieczorów?

Mikołaj, który studiuje na Wydziale Nauk Społecznych, mówi: – *Lubię horrory i seriale utrzymane w klimacie niepokoju, ponieważ pozostają w mojej pamięci na dłużej. Dla mnie to nie są produkcje na jeden wieczór – zastanawiam się nad nimi przez wiele dni po ich obejrzeniu.*

Judyta, także studentka Wydziału Nauk Społecznych, mówi natomiast, że – *Elementy horroru dodają smaku produkcjom serialowym. Ja sama lubię takie klimaty i zauważyłam, że szukam takich tytułów na długie jesienne wieczory.*

Część rozmówców „Gazety Uniwersyteckiej” przedstawia horrory jako produkcje, które uzależniają. Według Agaty, studiującej na Wydziale Filologicznym – *Jeśli raz zaczniesz oglądać filmy grozy, to już nie przestaniesz [śmiech]. Wszystkie inne gatunki filmowe zaczynają ci się wydawać nijakie i banalne. To takie uzależnienie od adrenaliny.*

Z kolei Adam, student Wydziału Prawa i Administracji, uważa, że – *Horror to bardzo specyficzny gatunek filmowy, który powoduje, że obejrany film pozostaje z nami na dłużej. Przyznaję, że gdy oglądam komedię lub film akcji, zdarza mi się sięgać po telefon, na przykład aby zajrzeć na Facebooka. Gdy oglądam horror, to zapominam o tym, co dzieje się*

wokół mnie. Historia pochłania mnie w całości.

Niektórzy studenci Uniwersytetu Gdańskiego sięgają po filmy grozy z powodu, jak to określają, ich niebanalności. Kuba, który studiuje na Wydziale Filologicznym, wyjaśnia, że według niego – *Historie przedstawione w komediach romantycznych, filmach akcji czy produkcjach dramatycznych są banalne. Łatwo w czasie ich oglądania określić, jakie zdarzenia będą miały miejsce za chwilę. W horrorach nie jest to takie oczywiste – często historia w nich przedstawiona toczy się powoli, zmienia się nagle i niespodziewanie lub rozwiązuje się w sposób całkowicie dla nas niespodziewany.*

Hania, także studentka Wydziału Filologicznego, zauważa ponadto: – *W horrorach często ciężko stwierdzić, czy daną postać możemy skategoryzować jako dobrą, czy też jako złą. Wydaje mi się, że to właśnie najbardziej porusza mnie w tym gatunku filmowym, ta trudność w określeniu, jak należy ocenić dane działanie lub postać. Ale czy świat nie jest właśnie taki – szary, a nie biały i czarny? – pyta.*

DLACZEGO LUBIMY SIĘ BAĆ?

To, że odczuwanie strachu jest dla nas przyjemne, jest zjawiskiem paradoksalnym, ale ma swoje uzasadnienie psychologiczne, fizjologiczne i kulturowe. Ludzie lubią się bać w sytuacjach, w których wiedzą, że tak naprawdę nic im nie grozi. Strach przeżywany w kontrolowanych warunkach (np. podczas seansu filmu grozy) pozwala na odczuwanie adrenaliny i intensywnych emocji bez realnego zagrożenia. U wielu osób te odczucia wywołują przyjemne uczucie ekscytacji¹³. Ponadto strach może przynieść ulgę

emocjonalną, działając jako forma „oczyszczenia”. Kiedy doświadczamy strachu i ostatecznie wychodzimy z tej sytuacji bez szwanku, czujemy ulgę i satysfakcję. Ten efekt *katharsis* pomaga nam także często odreagować stres i napięcie dnia codziennego¹⁴.

Odczuwanie strachu dla wielu osób jest sposobem na testowanie swoich granic i pokonywanie własnych lęków. Podejmowanie wyzwań związanych ze strachem (takich jak oglądanie horrorów lub uprawianie sportów ekstremalnych) może zwiększać poczucie pewności siebie i dawać satysfakcję z pokonywania barier. Ponadto doświadczanie strachu w grupie (np. podczas oglądania horroru w kinie) wzmacnia więzi społeczne. Wspólne przeżywanie intensywnych emocji sprzyja poczuciu bliskości i wspólnoty, co dodatkowo wzmacnia przyjemność z jego doświadczenia. Ponadto strach i późniejsza ulga po zakończeniu niebezpiecznej sytuacji (np. na końcu horroru) powodują uwolnienie dopaminy, która jest związana z układem nagrody w mózgu. Ten mechanizm sprawia, że po odczuciu strachu pojawia się uczucie przyjemności i satysfakcji¹⁵. Oglądanie horrorów pozwala widzowi również eksplorować mroczne i zakazane tematy (często będące tabu), takie jak śmierć, nadprzyrodzone zjawiska czy cierpienie, bez konieczności konfrontacji z nimi w rzeczywistości. Tematy poruszane w filmach grozy dają możliwość bezpiecznego zgłębienia naszych lęków i fascynacji¹⁶.

Horrory od dawna cieszą się popularnością i wśród kinomanów mają wielu wielbicieli. Strach przeżywany w kontrolowanych warunkach, takich jakie mamy podczas oglądania horroru, umożliwia doświadczenie intensywnych emocji i pobudzenia fizjologicznego bez realnego

zagrożenia. W wielu przypadkach strach staje się źródłem przyjemności – uwalnia adrenalinę i dopaminę, co wywołuje uczucie ekscytacji i satysfakcji.

Jednak choć horrory mogą dostarczać emocji i być ekscytujące, ich nadmierne oglądanie może mieć negatywne skutki. Może ono nasilić uczucie lęku i stresu, zwłaszcza u osób wrażliwych. Intensywne obrazy i napięcie mogą wywołać długotrwałe skutki emocjonalne, prowadzące do zaburzeń lękowych lub nad-

miernej czujności. Ponadto filmy grozy, zwłaszcza oglądane wieczorem, mogą powodować trudności w zasypianiu oraz koszmary nocne, co negatywnie wpływa na jakość naszej aktywności w ciągu dnia. Istotne jest także to, że częste oglądanie horrorów przyzwyczajają mózg do silnych bodźców, co sprawia, że inne, spokojniejsze formy rozrywki mogą wydawać się nudne i nieciekawe. W konsekwencji wywołać to może silną potrzebę ciągłego poszukiwania intensywnych przeżyć,

a w skrajnych przypadkach nawet uzależnienia od adrenaliny¹⁷. Racjonalne oglądanie horrorów pozwala zatem zachować zdrową równowagę emocjonalną, psychiczną i fizyczną. Choć filmy tego rodzaju dostarczają intensywnych wrażeń oraz stanowią formę rozrywki, zbyt częste ich oglądanie może negatywnie wpływać na naszą kondycję psychiczną, jakość snu, relacje społeczne, a nawet – na poziom empatii.

Agnieszka Bień

-
- ¹ Więcej informacji na temat tego filmu znaleźć można na stronie: <https://www.filmweb.pl/film/Rezydencja+diab%C5%82a-1896-96472>.
- ² A. Has-Tokarz, *Horror w literaturze współczesnej i filmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, s. 33.
- ³ Por. R. Caillois, *Od baśni do science-fiction*, tłum. J. Lisowski, [w:] *Odpowiedzialność i styl*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967, s. 33.
- ⁴ Tamże, s. 32.
- ⁵ Por. B.K. Grant, *The Dread of Difference: Gender and the Horror Film*, University of Texas Press, Austin 1996.
- ⁶ Przykładem takiego filmu może być *Babadook* (2014) w reż. Jennifer Kent lub *Dziecko Rosemary* (1986) w reż. Romana Polańskiego.
- ⁷ Por. M. Wydmuch, *Gra ze strachem*, Wydawnictwo Iskra, Warszawa 1975, s. 171.
- ⁸ Jump scare (lub jolt scare) to popularna technika stosowana w filmach grozy oraz grach wideo, której celem jest wywołanie strachu poprzez nagłe pojawienie się przerażającego elementu, np. zdarzenia, obiektu lub postaci. Zazwyczaj towarzyszy temu głośny, nieoczekiwany dźwięk lub muzyka, co potęguje efekt przerażenia. Jump scare jest zwykle stosowany tak, aby widz lub gracz nie spodziewał się jego pojawienia, dlatego często poprzedza go moment rozluźnienia akcji, trwający nawet kilka minut. Por. N. Carroll, *The Philosophy of Horror, or Paradoxes of the Heart*, Routledge, New York 1990, s. 34.
- ⁹ M. Jancovich, *Horror: The Film Reader*, Routledge, New York 2002, s. 64.
- ¹⁰ K. Newman, *Nightmare Movies: Horror on Screen Since the 1960s*, Bloomsbury Publishing, Londyn 2011, s. 129.
- ¹¹ Por. V. Tandy, T. Lawrence, *The Ghost in the Machine*, „Journal of the Society for Psychical Research” 1998, nr 62(851), s. 360–364.
- ¹² Por. S. Gerstmann, H. Orlikowska, I. Stachnikówna, *Z badań nad psychologią strachu*, PWN, Poznań 1957.
- ¹³ Por. W. Godzic, *Film i psychoanaliza: problem widza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991, s. 30–64.
- ¹⁴ Por. *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 386.
- ¹⁵ Por. Tamże.
- ¹⁶ Por. Tamże, s. 387.
- ¹⁷ Por. J.M. Jenkins, D. Keltner, K. Oatley, *Zrozumieć emocje*, tłum. M. Guzowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

Studenckie Otwarcie Roku 2024/2025 na Uniwersytecie Gdańskim

10 października 2024 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się Studenckie Otwarcie Roku 2024/2025! Wydarzenie zorganizowane przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej zgromadziło wielu studentów i pracowników, którzy wspólnie świętowali początek nowego roku akademickiego. Dzięki wsparciu naszych partnerów – firmy Elis, kół naukowych, Fundacji na rzecz Studentów i Absolwentów UG oraz Centrum Zrównoważonego Rozwoju – udało się stworzyć dzień pełen atrakcji i inspirujących inicjatyw

WEGAŃSKIE PRZEKĄSKI I KANAPECZKI

Dzień rozpoczęliśmy od pysznych wegańskich przekąsek i kanapeczek, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników wydarzenia. Roślinne smakołyki były doskonałą okazją do rozmów, nawiązywania nowych znajomości i wspólnego celebrowania początku roku akademickiego. Taki poczęstunek na pewno dodał energii do dalszych aktywności.

ATRAKCJE PRZYGOTOWANE PRZEZ WYSTAWCÓW

Podczas wydarzenia można było spotkać się z przedstawicielami różnych organizacji i jednostek

posiadających ofertę dla studentów: Koła Naukowego Biznesu Chemicznego, Międzywydziałowego Koła Politologii „Politicus”, Koła Naukowego „UGranie”, a także Radia MORSE. Każdy z wystawców przygotował coś wyjątkowego dla uczestników:

- Koło Naukowe Biznesu Chemicznego zorganizowało pokazy eksperymentów chemicznych, które przyciągnęły wiele osób zainteresowanych nauką i technologią. Studenci mogli zobaczyć fascynujące reakcje chemiczne na żywo, co stanowiło doskonałą okazję do poszerzenia wiedzy i poznania pracy chemików;
- Koło „Politicus” zaskoczyło uczestników maskami popularnych postaci ze świata polityki,

STUDENCI I DOKTORANCI



Fot. archiwum CASiD

co wywołało wiele uśmiechów i stanowiło oryginalny sposób na pokazanie, że polityka może być interesująca i zabawna;

- Koło „UGranie” stworzyło strefę gier, która stała się jednym z ulubionych punktów programu. Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w takich klasykach, jak „Jenga” czy „Osadnicy z Catanu”, co pozwoliło na chwilę relaksu i integracji w luźnej atmosferze. Była to też doskonała okazja do nawiązania nowych znajomości poprzez wspólną zabawę;
- Radio MORS chętnie wprowadzało uczestników w najciekawsze elementy swojej działalności i, pokazując kulisy funkcjonowania akademickiego radia, inspirowało do wspólnego tworzenia mediów studenckich. Była to okazja do poznania pracy radiowców i dowiedzenia się, jak wygląda tworzenie programów radiowych od zaplecza.

KIERMASZ CHARYTATYWNY I SADZONKI OD FIRMY ELIS

W trakcie Studenckiego Otwarcia Roku nie zabrakło miejsca na

inicjatywy charytatywne. Podczas kiermaszu zbieraliśmy fundusze na pomoc dla osób dotkniętych powodzią. Dodatkowo, z okazji Dnia Drzewa, firma Elis ufundowała sadzonki drzew, które można było otrzymać po przekazaniu datku na rzecz powodziarzy. Ten symboliczny gest na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska spotkał się z dużym zainteresowaniem.

WYSTAWA „STUDENCKIE ŻYCIE – WCZORAJ I DZIŚ”

Jedną z głównych atrakcji była wystawa fotograficzna „Studenckie życie – wczoraj i dziś”. Ekspozycja obejmowała zdjęcia z różnych wydarzeń studenckich z ostatnich lat, a także plakaty i fotografie z dawnych czasów, które udostępniło Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”. Szczególnie ciekawym elementem były archiwalne materiały z koncertów organizowanych w legendarnym Klubie Studenckim „Wysepka”. Wystawa stała się podróżą w czasie, ukazującą nie tylko, jak zmieniło

się życie studenckie, ale także jak wiele wartości i tradycji pozostaje niezmiennych. Dzięki tej ekspozycji uczestnicy mogli poczuć ducha dawnych lat i docenić bogatą historię życia akademickiego na Uniwersytecie Gdańskim.

PODZIĘKOWANIA

Studenckie Otwarcie Roku 2024/2025 było pełne inspiracji, wspólnego świętowania i integracji. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami, a szczególne podziękowania kierujemy do naszych partnerów: firmy Elis, kół naukowych, Fundacji na rzecz Studentów i Absolwentów UG oraz Centrum Zrównoważonego Rozwoju. Dzięki wam ten dzień był niezapomniany!

Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach na Uniwersytecie Gdańskim! Nowy rok akademicki zapowiada się niezwykle obiecująco i mamy nadzieję, że jak zwykle pełen będzie inspirujących wyzwań!

Katarzyna Kryńska

Smartfon – pomoc czy przeszkoda w studiowaniu?

Wszechobecne dziś smartfony nie służą jedynie do komunikowania się – dzięki nim możemy np. zamówić jedzenie, opłacić rachunek czy nawet zmierzyć poziom cukru we krwi. Większość z nas nie wyobraża sobie sprawnego funkcjonowania bez telefonu z dostępem do internetu, a część z nas nawet odczuwa lęk, gdy nie ma telefonu w zasięgu ręki.

W pamięci smartfona przechowujemy zdjęcia, filmy, ważne dokumenty i hasła do kont w banku czy w portalu mObywatel.

Czy jednak tak szybki rozwój technologii nie powoduje, że stajemy się niewolnikami telefonu z płaskim ekranem? Czy telefon pomaga, czy też przeszkadza w studiowaniu?

Przez ostatnie 20 lat smartfony stały się bardzo powszechne, a dostęp do nich mają coraz młodsze osoby. Nierzadko widzimy nawet najmłodsze dzieci wpatrujące się w ekran telefonu przyczepionego do obręczy wózka, podczas gdy ich rodzice robią zakupy. Jak wynika z raportu *Smartfon? Tak, ale z głową! Jak ustalać zasady bezpiecznego korzystania z technologii cyfrowych*, opublikowanego w 2023 roku przez Instytut Pokolenia, aż 64% dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6,5 lat korzysta z urządzeń mobilnych, w tym 25% ma dostęp do tych urządzeń codziennie. 70% uczniów z klas I–III szkoły podstawowej najczęściej łączy się z internetem przez smartfony, a nastolatki łączą się z internetem już pół godzi-

ny po przebudzeniu się¹. Z kolei w publikacji *Urządzenia mobilne w uczeniu się i nauczaniu. Raport z badań ilościowo-jakościowych*, powstałej dzięki współpracy Centrum Nauki Kopernik z firmą Samsung, a opublikowanej 25 marca 2024 roku, czytamy, że przeciętny wiek, w którym dziecko dostaje pierwszego smartfona, obniżył się z 10 lat w 2019 roku do 8,5 lat w roku 2022². Wśród młodzieży w wieku 13–19 lat aż 96% korzysta ze smartfona, 79% z laptopa, 48% z komputera stacjonarnego, tyle samo z konsoli do gier, 39% z tabletu, 31% ze smartwatcha, a tylko 11% z czytników e-booków³. Często jest także tak, że telefon towarzyszy nastolatkom przez całą dobę, niezależnie od tego, czy przebywają w szkole, czy w domu⁴.

SMARTFON NIE TYLKO DO KOMUNIKACJI

Przechadzając się korytarzami poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Gdańskiego, nietrudno zauważyć studentów, doktorantów oraz pracowników uczelni korzystających z telefonu. Do czego najczęściej go używają?

Mikołaj, student na Wydziale Prawa i Administracji, odpowiada: – *Smartfon to dla mnie głównie narzędzie służące do nauki oraz kontaktu ze znajomymi i rodziną. Dzięki niemu jestem w stanie szybko sprawdzić potrzebny mi artykuł prawny lub komentarze do niego. Czasami też pomaga mi zamówić taksówkę z Ubera.*

Iwona, również studiująca na Wydziale Prawa i Administracji,

mówi ze śmiechem: – Mam tak stary telefon, że jego głównym zadaniem jest po prostu dzwonienie i odbieranie esemesów. Do tej pory nigdy mi to nie przeszkadzało, ale podejrzewam, że niedługo będę zmuszona do zmiany telefonu, ponieważ czuję, że powoli zaczynam odstawać od innych. Czy to oznacza, że dorastam?

Agata, studentka z Wydziału Nauk Społecznych, twierdzi: – Nie wyobrażam sobie funkcjonowania bez telefonu. Dzięki niemu komunikuję się ze znajomymi, dowiaduję się o ważnych w ich życiu wydarzeniach oraz sama dzielę się swoimi sprawami, kupuję kawę na wydziale oraz poruszam się po Trójmieście, nie gubiąc się, dzięki aplikacji Jakdojade. Zapytana o to, czy czuje niepokój, gdy nie ma telefonu w zasięgu ręki, odpowiada ze śmiechem: – Nie odczuwam niepokoju, tylko mam stan przedzawałowy. Kiedyś, gdy zapomniałam zabrać telefon z mieszkania ze sobą na zajęcia, wróciłam po niego spod samego uniwersytetu. Na zajęcia oczywiście nie poszłam.

Inny student Wydziału Nauk Społecznych, który prosił o anonimowość, wyjaśnia, że smartfon służy mu głównie do korzystania z aplikacji ChatGPT, gdyż – To rewelacyjne narzędzie pomagające w studiowaniu. Gdy czegoś nie wiem, po prostu zadaję pytanie w aplikacji ChatGPT. W większości przypadków odpowiedź jest prawidłowa.

Część studentów UG w czasie rozmowy z „Gazetą Uniwersytecką” podkreśla, że telefon służy im często do „zabijania nudy” pomiędzy zajęciami. Szymon, studiujący na Wydziale Filologicznym, wyjaśnia: – Po telefon sięgam często z nudy. Przeglądam wtedy bezmyślnie portale społecznościowe, oglądam filmiki na YouTube lub Facebooku lub gram w gry. Po-

mimo tego, że zwykle mam w zasięgu ręki książkę, to korzystanie z telefonu na przykład w tramwaju wydaje mi się łatwiejszym sposobem na nudę.

Hanna, także studentka Wydziału Filologicznego, podkreśla: – Zaczynam coraz częściej zauważać, że telefon umiła mi czas na przykład podczas oczekiwania na zajęcia lub autobus. Przeglądam wtedy najczęściej portale społecznościowe, sklepy internetowe czy gram po prostu w gry. Jak o tym myślę teraz, to wydaje mi się to straszną stratą czasu.

SMARTFON – „TRZECIA RĘKA” W STUDIOWANIU

Studenci Uniwersytetu Gdańskiego zapytani o to, czy wykorzystują telefon do nauki, w większości wypadków odpowiedzieli, że tak. Część z nich smartfon z dostępem do internetu nierzadko ratował w czasie przygotowań do kolokwium lub egzaminu. Niektórzy potwierdzili również, że zdarzyło im się skorzystać z telefonu w czasie zajęć, aby znaleźć odpowiedź na pytanie prowadzącego czy wyszukać informacje w trakcie wykonywania zajęć grupowych lub indywidualnych. Julian, student Wydziału Nauk Społecznych, wspomina, że w czasie pandemii musiał „polubić się” z uczeniem się przez internet. – Od tego momentu wyszukiwanie informacji w telefonie stało się dla mnie czymś naturalnym. Nie wyobrażam sobie, że nie mógłbym w dowolnej chwili wpisać potrzebnego mi hasła w wyszukiwarce Google czy w Wikipedii, dlatego właśnie smartfon z dostępem do internetu wydaje mi się niezbędnym wyposażeniem studenta – mówi.

Julia, także studentka z Wydziału Nauk Społecznych, zauważa, że

– Sami prowadzący zajęcia potrafią zachęcać nas do sprawdzania informacji w telefonie – zależy to oczywiście od zajęć. Często zdarza się również, że studenci nie drukują materiałów, tylko czytają je na ekranach telefonów lub laptopów. Nie spotkałam się z tym, aby którykolwiek prowadzący robił z tego powodu problemy.

Według badań zawartych w raporcie Urzędnictwa mobilne w uczeniu się i nauczaniu, po zakończeniu pandemii COVID-19 i związanej z nią nauki zdalnej internet służy najczęściej młodzieży do wyszukiwania informacji oraz materiałów dydaktycznych, prezentowania treści (filmów, prezentacji), przesyłania materiałów lub prac domowych bądź zaliczeniowych, przekazywania informacji i komunikowania się. Młodzież korzysta też z takich aplikacji, jak: Google Forms, Padlet, Wordwall, Zoom, Office 365, Classroom, Teams, Kahoot!, Mentimeter, Genially, Canva, YouTube, Quizizz, Zintegrowana Platforma Edukacyjna czy LearningApps⁵. Samo korzystanie ze smartfonów z dostępem do internetu w czasie nauki może przynieść wiele korzyści. Po pierwsze, daje dostęp do praktycznie nieograniczonej bazy wiedzy: e-booków, artykułów naukowych, aplikacji naukowych czy baz danych. Po drugie, aplikacje do planowania zadań pomagają w lepszym zarządzaniu czasem i przypominają o zbliżającym się terminie ich realizacji, a aplikacje i gry edukacyjne mogą uczynić naukę bardziej angażującą. Smartfon ułatwia także studentom kontakt z prowadzącym i dziekanatem oraz wykonywanie zadań online. Ponadto posiadanie nowoczesnego telefonu w czasie zajęć pozwala na ich nagrywanie czy robienie zdjęć (oczywiście wyłącznie za zgodą prowadzącego) lub tworzenie notatek głosowych.

Smartfon z dostępem do internetu może ułatwiać, ale także utrudniać studiowanie. Z jednej strony urządzenia te ułatwiają dostęp do zasobów edukacyjnych i narzędzi wspomagających organizację czasu. Z drugiej strony zaś, jak pokazują badania, nadmierne używanie smartfonów wpływa negatywnie na efektywność nauki. „Analiza danych z badań PISA⁶ (z lat 2018 i 2022) pokazuje, że nadużywanie przez młodzież technologii skutkuje obniżonymi efektami edukacyjnymi. W latach 2008–2017 w 14 krajach badano związek między korzystaniem z telefonów komórkowych przez uczniów a ich wynikami w nauce. Badania objęły uczniów od przedszkola do szkół wyższych, a ich metaanaliza wykazała niewielki negatywny wpływ (większy na poziomie uniwersyteckim). Jest to związane głównie ze zwiększonym rozproszeniem uwagi. Korzystanie ze smartfonów w salach lekcyjnych prowadzi do angażowania się uczniów w działania niezwiązane ze szkołą,

co wpływa na zapamiętywanie i rozumienie”⁷.

Częste korzystanie ze smartfonów może prowadzić do obniżenia koncentracji. Powiadomienia z mediów społecznościowych, gier czy aplikacji mogą odciągać uwagę od nauki. Łatwy dostęp do rozrywek sprawia, że studenci mogą odwlekać wykonywanie zadań, a ciągłe przeskakiwanie między aplikacjami utrudnia skupienie się na jednym zadaniu. Długotrwałe korzystanie z ekranu może prowadzić do zmęczenia wzroku lub bólów głowy, ponadto nadmierne korzystanie z telefonów, zwłaszcza przed snem, może negatywnie wpływać na jakość snu. Wszystkie te czynniki wpływają mogą ostatecznie na uzyskiwane w czasie studiów wyniki oraz powodować nadmierny stres⁸.

Smartfony stały się nieodłącznym elementem codziennego akademickiego życia, w tym procesu nauki. Rozwój technologii i edu-

kacji idzie ramię w ramię, co wiadać zwłaszcza w wykorzystywaniu nowych narzędzi, takich jak smartfony, w codziennym procesie nauczania. Współczesne telefony dają szeroki dostęp do wiedzy, pomagają organizować zadania oraz ułatwiają interakcję z innymi studentami, pracownikami naukowymi czy administracyjnymi uniwersytetu, co może znacząco wspierać proces edukacyjny. Jednakże musimy pamiętać, że zbyt częste korzystanie z tych urządzeń, zwłaszcza dla rozrywki, może prowadzić do rozproszenia uwagi, zmęczenia oraz obniżenia efektywności w nauce. Technologia, zamiast być demonizowana, powinna być postrzegana jako wsparcie, które, odpowiednio wykorzystane, może znacząco pomóc w nauce. Smartfony, jak każde narzędzie, muszą po prostu być używane z rozważą. To nie one same w sobie powodują problemy, ale właśnie ich niekontrolowane użytkowanie.

Agnieszka Bień

¹ Por. *Smartfon? Tak, ale z głową! Jak ustalać zasady bezpiecznego korzystania z technologii cyfrowych*, s. 43; <https://instytutpokolenia.pl/wp-content/uploads/2023/06/RAPORT-Smartfon.pdf>

² Por. *Urządzenia mobilne w uczeniu się i nauczaniu. Raport z badań ilościowo-jakościowych*, s. 9; https://www.kopernik.org.pl/sites/default/files/2024-03/raport%20Samsung_25.03.2024.pdf

³ Por. tamże, s. 14.

⁴ Por. tamże, s. 21.

⁵ Por. tamże, s. 10.

⁶ Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (PISA) jest realizowany przez międzynarodowe konsorcjum nadzorowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organisation for Economic Co-operation and Development – OECD) oraz przedstawicieli krajów członkowskich. Jest to największe na świecie badanie mające na celu ocenę umiejętności uczniów. Odbyna się ono co trzy lata w państwach należących do OECD oraz w wielu innych krajach. Polska bierze udział w tym badaniu od jego pierwszej edycji w 2000 roku, a od 2013 roku za przeprowadzenie badania w Polsce odpowiada Instytut Badań Edukacyjnych, zgodnie z decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zob. <https://pisa.ibe.edu.pl/>.

⁷ Por. *Urządzenia mobilne w uczeniu się i nauczaniu...*, s. 12.

⁸ Por. M. Samaha, N.S. Hawi, *Relationships among smartphone addiction, stress, academic performance, and satisfaction with life*, „Computers in Human Behavior” 2016, nr 57, s. 321–325; I.P. Ifeanyi, J.E. Chukwuere, *The impact of using smartphones on the academic performance of undergraduate students*, „Knowledge Management & E-Learning” 2018, nr 10(3), s. 290–308.

UNIwersytet Gdański w Czołówce Sportu Akademickiego!

Za nami Kongres i Gala Sportu Akademickiego, które odbyły się w dniach 23–24 października br. w Warszawie. Podczas tego wydarzenia nagrodzono medalistki i medalistów Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, Akademickich Mistrzostw Świata i Europy oraz najlepsze uczelnie w Polsce w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski 2023/2024. Uniwersytet Gdański zajął czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej i drugie miejsce w klasyfikacji uniwersytetów.

Podczas gali Uniwersytet Gdański i Akademicki Związek Sportowy Uniwersytetu Gdańskiego reprezentowali: prorektor ds. studenckich **dr hab. Urszula Patocka-Sigłowy, prof. UG**, prezes Klubu Uczelnianego AZS UG **Piotr Walczak**, dyrektor Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG **Tomasz Aftański** oraz członkinie zarządu KU AZS UG: **Zuzanna Szczepaniak, Aleksandra Le-**

wandowska i Weronika Wieżynis. – *Czwarte miejsce w Polsce obok takich uczelni jak Politechnika Gdańska, która obroniła tytuł Akademickiego Mistrza Polski, Uniwersytet Warszawski i AGH Kraków to niesamowite osiągnięcie. W rywalizacji uniwersytetów zdobyliśmy srebrny medal, ustępując jedynie największej uczelni w Polsce – Uniwersytetowi Warszawskiemu – komentuje Piotr Walczak. – Dziękuję wszystkim, którzy zapracowali na ten sukces – przede wszystkim zawodniczkom, zawodnikom, trenerom, władzom uczelni, które wspierają nasze działania, sponsorom i pracownikom administracyjnym.*

W Akademickich Mistrzostwach Polski 2023/2024 wystartowało 130 uczelni, które rywalizowały w 47 dyscyplinach. Uniwersytet Gdański miał swoje reprezentacje w 45 dyscyplinach. Warto podkreślić, że nasza uczelnia zajęła również

10 miejsce w prestiżowej klasyfikacji medalowej. Studentki i studenci UG zdobyli 21 medali (5 złotych, 6 srebrnych i 11 brązowych).

– *Jesteśmy dumni z naszych sportowców! To wspomniały sukces całego kolektywu studentów, trenerów i wszystkich pracowników zaangażowanych w obszar kultury fizycznej w Uniwersytecie Gdańskim. Naszym wspólnym marzeniem jest budowanie środowiska przyjaznego sportowcom i cieszą się, że coraz więcej osób to dostrzega. Akademickie Mistrzostwa Polski to nie tylko promocja Uniwersytetu Gdańskiego w kraju, ale także wspieranie właściwych postaw prozdrowotnych i prospołecznych młodego pokolenia – zaznacza Tomasz Aftański.*

Piotr Walczak
AZS UG

oprac. Julia Bereszczńska
CKiP UG

STUDENTKA UG WICEMISTRZYNIĄ POLSKI W JUDO!

Agata Pałka, studentka III roku psychologii na Wydziale Nauk Społecznych UG, zdobyła wice mistrzostwo Polski w kategorii 70 kg podczas mistrzostw Polski w judo, które odbyły się w dniach 25–26 października w Warszawie.

– *W miniony weekend miałam przyjemność wystartować na Indywidualnych Mistrzostwach Polski Seniorów i Senierek w Judo. Jest to jeden z najważniejszych turniejów w polskim judo, więc jestem bardzo dumna, że zdobyłam srebrny medal. Wygrałam dwie pierwsze walki, by ostatnią oddać*

mojej przeciwniczce, po ciężkim i wyrównanym pojedynku. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się stanąć na pierwszym stopniu „pudła” – tak swój wynik skomentowała Agata Pałka.

W mistrzostwach Polski w Warszawie startowali też inni studenci Uniwersytetu Gdańskiego. **Dominika Kuźma-Abel** (I rok dziennikarstwa i komunikacji społecznej) zajęła 5 miejsce w kategorii 78 kg. **Marcin Kotlik** (I rok ekonomii) w kategorii 66 kg zwyciężył w jednej walce i odpadł w drugiej rundzie zawodów.

– *Srebrny medal to ogromny sukces Agaty. Warto podkreślić, że wcześniej studentka Uniwersytetu Gdańskiego zdobyła srebrny medal w Mistrzostwach Młodzieżowych U23 i złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski. Liczymy na dobrą formę naszej zawodniczki podczas Akademickich Mistrzostw Polski 2025, które odbędą się w Białymstoku – podsumował prezes Klubu Uczelnianego AZS UG **Piotr Walczak.***

oprac. Julia Bereszczńska
CKiP UG

KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

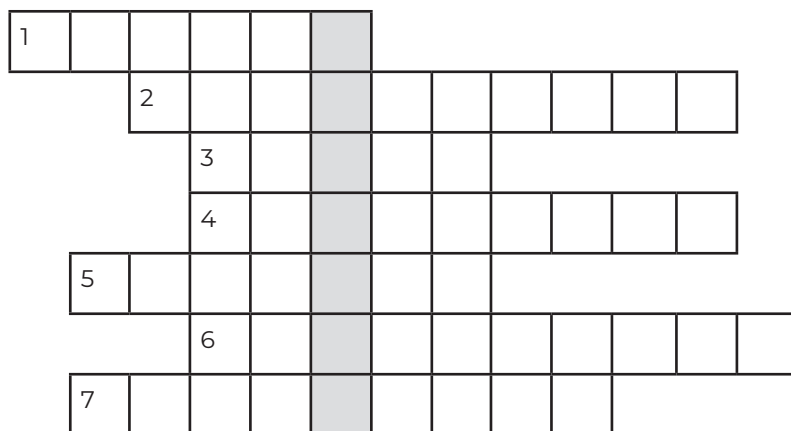
Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci toreb UG**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 grudnia 2024 roku

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl

Odbiór nagród: wyłącznie na terenie Uniwersytetu Gdańskiego (bez możliwości wysyłki)



POZIOMO:

1. Towarzyszy oglądaniu lub czytaniu horrorów
2. Tomasz Aftański w Akademickim Klubie Golfowym „UG Golf Club”
3. Imię ekspertki od gier przytulnych
4. 30-lecie działalności DKF UG „Miłość Blondynki”, a także 70 urodziny prof. Jerzego Zajadło
5. „Multimedialne studio na Historycznym”
6. W dniach od 7 do 11 listopada br. przebywał tam Akademicki Chór UG
7. Wszechobecne urządzenia z artykułu Agnieszki Bień

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

KONFERENCJA

STUDENCI W POLSCE LUDOWEJ
W LATACH 1945-1989



17 grudnia 2024

Uniwersytet Gdański, budynek Wydziałów Filologicznego i Historycznego

18 grudnia 2024

Europejskie Centrum Solidarności



AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY UG



UNIWERSYTECKIE SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE



UNIWERSYTECKI KIERMASZ KSIĄŻEK/OZDÓB/RĘKODZIEŁA
WŁASNORĘCZNE OZDABIANIE PIERNICZKÓW, KARTEK, TOREB
CHARYTATYWNA SCENA FOTOGRAFICZNA ORAZ LOTERIA

11:00-14:00 12 GRUDNIA WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH

ŚLEDŹ INFORMACJE NA STRONIE [CASID.UG.EDU.PL/SWIETA](https://casid.ug.edu.pl/swieta)





NORDIC FOCUS FESTIVAL



Gdańsk 9. Festiwal Kultury Nordyckiej 22-24 listopada 2024

Dofinansowane ze środków:



Honorowy patronat:

JM Rektor prof. dr hab. Piotr Stępnowski



Honorowy Konsulat Generalny Szwecji w Gdańsku

Organizatorzy:



Partnerzy:

